Ewangelia Jana

Rozdział 1

**1**. Na początku było Słowo, a Słowo było od Boga i Bogiem było Słowo. **2**. Ono było na początku ku Bogu. **3**. Przez Nie wszystko powstało, a bez Niego ani jedno nie powstało, co jest. **4**. W Nim jest życie, a życie jest światłem ludzi, **5**. i światło ukazuje się w ciemności, a ciemność go nie owładnęła. **6**. Powstał człowiek, posłany od Boga, któremu na imię Jan. **7**. Ten przyszedł na świadectwo, aby zaświadczył o świetle, by wszyscy wśród niego uwierzyli. **8**. On nie był światłem, ale przyszedł, by mogło być zaświadczone o świetle. **9**. Jest prawdziwe światło, które oświeca każdego człowieka, który przychodzi na świat. **10**. Było na świecie i świat wśród niego powstał, a świat Go nie poznał. **11**. Do swoich własnych przyszedł, ale swoi Go nie przyjęli. **12**. Ale tym, którzy Go przyjęli, dał im moc stać się dziećmi Boga, owym wierzącym co do Jego Imienia; **13**. którzy nie z krwi, ani z woli ciała wewnętrznego, ani z upodobania mężczyzny, ale zostali narodzeni z Boga. **14**. A Słowo pełne łaski i prawdy stało się cielesną naturą oraz rozbiło wśród nas namiot. Więc oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę jako jedynaka u Ojca. **15**. Jan świadczy o Nim, więc zawołał, mówiąc: Ten jest tym, o którym powiedziałem: Ten, co przychodzi po mnie, stał się przede mną, gdyż był ode mnie pierwszy. **16**. Ponieważ z Jego pełni my wszyscy otrzymaliśmy, i to łaskę za łaską. **17**. Bo Prawo zostało nadane przez Mojżesza, zaś łaska i prawda stała się przez Jezusa Chrystusa. **18**. Boga nikt nigdy nie widział; to jedyny Syn, który jest na łonie Ojca, Ten wytłumaczył. **19**. A takie jest świadectwo Jana, gdy Żydzi z Jerozolimy wysłali kapłanów oraz Lewitów, aby go zapytali: Kto ty jesteś? **20**. Więc się zgodził i nie zaprzeczył, a wyznał: Ja nie jestem Chrystusem. **21**. Zapytali go także: Więc kim? Czy ty jesteś Eliaszem? I mówi: Nie jestem. Czy ty jesteś prorokiem? A odpowiedział: Nie. **22**. Zatem mu powiedzieli: Kim jesteś? Abyśmy mogli dać odpowiedź tym, którzy nas posłali. Co mówisz o samym sobie? **23**. Zatem powiedział: Ja jestem głosem wołającego na pustkowiu: Wyprostujcie drogę Pana, jak powiedział prorok Izajasz. **24**. Byli też posłani niektórzy spośród faryzeuszy. **25**. Więc zapytali go oraz mu powiedzieli: Dlaczego zatem, chrzcisz, skoro ty nie jesteś Chrystusem, ani Eliaszem, ani prorokiem? **26**. Zaś Jan odpowiedział im, mówiąc: Ja chrzczę w wodzie, a pośród was stanął ten, którego wy nie dostrzegacie. **27**. On jest tym, co przychodzi za mną, a który był przede mną; ja mu nie jestem godny rozwiązać rzemień jego sandała. **28**. To się stało w Betabarze, za Jordanem, gdzie był Jan i chrzcił. **29**. Zaś nazajutrz, Jan widzi przychodzącego do niego Jezusa i mówi: Oto baranek Boga, który usuwa grzech świata. **30**. Ten jest tym, o którym ja powiedziałem: Za mną przychodzi mąż, który się stał przede mną, gdyż był pierwszy ode mnie. **31**. Ja go także nie znałem; ale dlatego przyszedłem chrzcząc w wodzie aby mógł zostać objawiony Israelowi. **32**. Jan też zaświadczył, mówiąc: Widzę Ducha, który zstępuje z niebios, podobnie jak gołębica, i na nim pozostał. **33**. Ja go także nie znałem, ale Ten, który mnie posłał by chrzcić w wodzie, Ten mi powiedział: Na kogo zobaczysz zstępującego Ducha, co na nim spocznie, ten jest tym, co chrzci w Duchu Świętym. **34**. Więc ja zobaczyłem oraz zaświadczam, że ten jest Synem Boga. **35**. Zaś nazajutrz Jan znowu stanął oraz dwóch z jego uczniów. **36**. A gdy się przypatrzył przechodzącemu Jezusowi, mówi: Oto baranek Boga. **37**. A kiedy mówił, usłyszeli go ci dwaj uczniowie, więc podążyli za Jezusem. **38**. Zaś Jezus się odwrócił, ujrzał ich towarzyszących i im mówi: Czego szukacie? A oni mu powiedzieli: Rabbi (czyli po przetłumaczeniu jest nazwany: Nauczycielem Mistrzem), gdzie mieszkasz? **39**. Mówi im: Chodźcie i zobaczcie. Więc poszli i zobaczyli gdzie się zatrzymuje i tego dnia z nim pozostali; a było około dziesiątej godziny. **40**. To był Andrzej, brat Szymona Piotra, jeden z dwóch, którzy usłyszeli od Jana i za nim poszli. **41**. Ten znajduje najpierw swojego brata Szymona i mu mówi: Znaleźliśmy Mesjasza (co jest tłumaczone jako Chrystus). **42**. I nawet go zaprowadzili do Jezusa. A Jezus przypatrzył mu się i powiedział: Ty jesteś Szymon, syn Jonasza; ty będziesz nazwany Kefas (co się tłumaczy Piotr). **43**. A nazajutrz, Jezus życzył sobie wyjść do Galilei. Znajduje też Filipa oraz mu mówi: Pójdź za mną. **44**. Zaś Filip był z Betsaidy, z miasta Andrzeja i Piotra. **45**. Filip znajduje Natanela i mu mówi: Znaleźliśmy Jezusa, syna Józefa z Nazaretu, o którym Mojżesz napisał w Prawie i napisali Prorocy. **46**. A Natanel mu powiedział: Czy z Nazaretu może być coś dobrego? Mówi mu Filip: Chodź i zobacz. **47**. A gdy Jezus zobaczył przychodzącego do niego Natanela, mówi o nim: Oto prawdziwy Israelita, w którym nie ma zdrady. **48**. Mówi mu Natanel: Skąd mnie znasz? A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Zanim cię Filip zawołał, zobaczyłem cię gdy byłeś pod figowym drzewem. **49**. Odpowiedział Natanel i mu rzekł: Nauczycielu Mistrzu, ty jesteś Synem Boga, ty jesteś Królem Israela. **50**. Zatem Jezus odpowiadając, mu rzekł: Wierzysz, ponieważ ci powiedziałem, że zobaczyłem cię pod figowcem? Większe rzeczy od tych zobaczysz. **51**. Także mu mówi: Zaprawdę, zaprawdę, mówię wam, od tej chwili będziecie widzieli otwarte niebiosa oraz aniołów Boga wstępujących i zstępujących na Syna Człowieka.

Rozdział 2

**1**. A trzeciego dnia zdarzyło się wesele w Kanie Galilei i była tam matka Jezusa. **2**. Ale na wesele został zaproszony też Jezus oraz jego uczniowie. **3**. Więc gdy zabrakło wina, matka Jezusa mówi do niego: Wina nie mają. **4**. Mówi jej Jezus: Co mnie i tobie, niewiasto? Jeszcze nie nadeszła moja godzina. **5**. A jego matka mówi sługom: Uczyńcie, cokolwiek by wam mówił. **6**. A było tam sześć kamiennych stągwi, ustawionych według obrzędu oczyszczania Żydów, które mieściły w sobie po dwie, albo trzy miary. **7**. Mówi im Jezus: Napełnijcie stągwie wodą. Więc napełnili je aż do góry. **8**. Mówi im także: Teraz zaczerpnijcie oraz nieście mistrzowi ceremonii. Zatem zanieśli. **9**. Zaś gdy mistrz ceremonii skosztował wody, która stała się winem, a nie wiedział skąd ono jest (ale wiedzieli słudzy, co zaczerpnęli wodę), mistrz ceremonii woła oblubieńca, **10**. i mu mówi: Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a kiedy staną się pijani, wtedy gorsze; a ty dobre wino zachowałeś aż do teraz. **11**. Ten początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilei oraz objawił swoją chwałę, więc uwierzyli w niego jego uczniowie. **12**. Potem zszedł do Kafarnaum on, jego matka, jego bracia oraz jego uczniowie, ale nie pozostali tam wiele dni. **13**. A była blisko żydowska Pascha, więc Jezus wszedł do Jerozolimy. **14**. Zaś w Świątyni znalazł sprzedających byki, owce, gołębie oraz siedzących bankierów. **15**. Więc uczynił bicz ze sznurków i wszystkich wyrzucił ze Świątyni, także owce i byki, a pieniądze wymieniaczy rozsypał i powywracał stoły. **16**. Powiedział też sprzedającym gołębie: Usuńcie to stąd, nie czyńcie domu mego Ojca domem targowiska. **17**. Więc jego uczniowie przypomnieli sobie, że jest napisane: Zapał o Twój dom mnie pochłania. **18**. Zatem odpowiedzieli mu Żydzi, mówiąc: Jaki nam znak ukazujesz, że to czynisz? **19**. A Jezus odpowiedział, mówiąc: Zniszczcie tą Świątynię, a w trzy dni ją wzniosę. **20**. Więc Żydzi powiedzieli: Ta Świątynia była budowana czterdzieści sześć lat, a ty ją wzniesiesz w trzy dni? **21**. Ale on mówił o Świątyni swojego ciała. **22**. Zatem gdy został wskrzeszony z martwych, jego uczniowie przypomnieli sobie, że to mówił i uwierzyli Pismu oraz słowu, które powiedział Jezus. **23**. A kiedy w święto, w Paschę, był w Jerozolimie, wielu uwierzyło w jego Imię, widząc znaki, które czynił. **24**. Ale sam Jezus nie powierzał im samego siebie, dlatego, że on znał wszystkich; **25**. także nie miał potrzeby, aby ktoś miał zaświadczyć o człowieku, bo sam wiedział, co było w człowieku.

Rozdział 3

**1**. A był człowiek z faryzeuszów, któremu na imię Nikodem, przełożony Żydów; **2**. ten przyszedł nocą do Jezusa i mu powiedział: Rabbi, wiemy że jesteś nauczycielem, co przybył od Boga; bo nikt nie może czynić tych cudów, które ty czynisz, jeśliby z nim nie był Bóg. **3**. Odpowiedział Jezus i rzekł: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, jeśli ktoś nie zostanie zrodzony na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Boga. **4**. A Nikodem mówi do niego: Jak człowiek może zostać zrodzony, będąc stary? Czy może powtórnie wejść do łona swojej matki i zostać narodzony? **5**. Jezus odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, jeśli ktoś nie zostanie zrodzony z wody i Ducha, nie jest w stanie wejść do Królestwa Boga. **6**. To zrodzone z cielesnej natury jest cielesną naturą; ale to zrodzone z Ducha jest duchem. **7**. Nie dziw się, że ci powiedziałem: Jest wam konieczne zostać zrodzonymi z niebios. **8**. Duch śle tchnienie gdzie chce i słyszysz Jego głos, lecz nie wiesz skąd przychodzi i dokąd zmierza; taki jest każdy, kto zostaje zrodzony z Ducha. **9**. Więc Nikodem odpowiedział, mówiąc mu: Jak to się może stać? **10**. A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Ty jesteś nauczycielem Israela, a tego nie wiesz? **11**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, że co wiemy mówimy i co widzieliśmy świadczymy, a naszego świadectwa nie przyjmujecie. **12**. Jeśli wam powiedziałem ziemskie sprawy a nie wierzycie, jak uwierzycie kiedy wam powiem niebiańskie? **13**. Także nikt nie wszedł do niebios, lecz tylko Ten, który zszedł z niebios; Syn Człowieka, który jest w Niebie. **14**. I jak Mojżesz wywyższył węża na pustkowiu, tak jest słuszne, by został wywyższony Syn Człowieka; **15**. aby każdy, kto w niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne. **16**. Bowiem Bóg tak umiłował świat, że dał swego jednorodzonego Syna, aby każdy, kto w niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne. **17**. Gdyż Bóg nie posłał na świat swojego Syna, aby świat sądził, lecz aby świat mógł przez niego zostać zbawiony. **18**. Kto w niego wierzy nie zostanie oskarżony; a niewierzący już został oskarżony, gdyż nie uwierzył co do Imienia jednorodzonego Syna Boga. **19**. Zaś to jest oskarżenie, że światło przyszło na świat, ale ludzie bardziej umiłowali ciemność niż światło, bo dział się ich porządek, czyli bezbożne działania. **20**. Bowiem każdy, kto prowadzi podłe sprawy nienawidzi światła i nie wychodzi naprzeciw światłu, by nie mogły zostać zbadane jego czyny. **21**. Ale kto czyni prawdę wychodzi naprzeciw światłu, aby zostały ukazane jego dokonane czyny; że jest w Bogu. **22**. Po tych wydarzeniach Jezus przyszedł do ziemi Judy, jak również jego uczniowie, i razem z nimi tam przebywał oraz chrzcił. **23**. Zaś Jan także chrzcił w Ainon, blisko Salim, bo było tam wiele wód; więc przybywali i zostawali zanurzani. **24**. Gdyż Jan nie był jeszcze wtrącony do więzienia. **25**. Zatem z powodu uczniów Jana, powstał spór pośród Żydów, odnośnie oczyszczania. **26**. Więc przyszli do Jana oraz mu powiedzieli: Rabbi, ten który był z tobą za Jordanem i któremu ty zaświadczyłeś oto on chrzci oraz wszyscy do niego przychodzą. **27**. A Jan odpowiadając, rzekł: Człowiek nie jest w stanie wziąć ani jednego, jeśli mu to nie będzie dane z niebios. **28**. Wy sami mi świadczycie, że powiedziałem: Ja nie jestem Chrystusem, ale jestem posłany na jego przedzie. **29**. Kto ma oblubienicę ten jest oblubieńcem; a przyjaciel oblubieńca stoi, słucha go oraz raduje się przyjemnością z powodu głosu oblubieńca; otóż ta moja radość została wypełniona. **30**. Jemu trzeba wzrastać, zaś mnie stawać się mniejszym. **31**. Kto przychodzi z wysokości jest ponad wszystkimi. Kto jest z ziemi jest ze świata i mówi z tego porządku świata; a kto przychodzi z niebios jest ponad wszystkimi. **32**. Co widzi oraz usłyszał to poświadcza, ale nikt nie przyjmuje jego świadectwa. **33**. Ten, co przyjął jego świadectwo, przypieczętował, że Bóg jest prawdomówny. **34**. Bowiem ten, którego Bóg posłał, mówi słowa Boga; gdyż Bóg nie daje Ducha z powodu miary. **35**. Ojciec miłuje Syna i wszystkie rzeczy oddał w jego rękę. **36**. Kto wierzy w Syna ma życie wieczne, zaś nieposłuszny Synowi nie zobaczy życia, lecz spoczywa na nim gniew Boga.

Rozdział 4

**1**. Więc gdy się Jezus dowiedział, że faryzeusze usłyszeli, iż Jezus czyni i chrzci liczniejszych uczniów niż Jan, **2**. (a przecież sam Jezus nie chrzcił, ale jego uczniowie), **3**. opuścił Judeę, i znowu odszedł do Galilei. **4**. A było mu konieczne przechodzić przez Samarię. **5**. Zatem przychodzi do miasta Samarii, zwanego Sychar, blisko terenu, który Jakób dał swojemu synowi Józefowi. **6**. A było tam źródło Jakóba. Więc Jezus, strudzony od wędrówki, tak tylko przysiadł sobie przy zdroju; a była jakoś szósta godzina. **7**. Przychodzi również niewiasta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. A Jezus jej mówi: Daj mi pić. **8**. Ponieważ jego uczniowie odeszli do miasta, aby nakupić żywności. **9**. Zatem owa niewiasta, Samarytanka, mu mówi: Jakże ty, będąc Żydem, prosisz pić ode mnie, kobiety samarytańskiej? (Gdyż Żydzi nie utrzymują stosunków z Samarytanami). **10**. A Jezus odpowiadając, rzekł jej: Gdybyś dostrzegła dar Boga oraz kim jest ten, który do ciebie mówi: Daj mi pić; ty byś go poprosiła, a dałby ci wodę żyjącą. **11**. Mówi mu niewiasta: Panie, nie masz ani czerpaka, a studnia jest głęboka, zatem skąd masz wodę żyjącą? **12**. Czy ty jesteś znaczniejszy od naszego przodka Jakóba, który dał nam tą studnię, sam z niej pił, oraz jego synowie i jego trzody? **13**. A Jezus odpowiadając jej, rzekł: Każdy, kto pije z tej wody, znowu będzie pragnął; **14**. zaś kto wypije z wody, którą ja mu dam, nie będzie pragnął na wieczność; a woda którą mu dam, stanie się w nim zdrojem wody, co wytryskuje ku życiu wiecznemu. **15**. Mówi do niego niewiasta: Panie, daj mi tę wodę, abym nie zapragnęła, ani nie chodziła tu czerpać. **16**. Mówi jej Jezus: Idź, zawołaj swojego męża i przyjdź tutaj. **17**. A niewiasta odpowiadając, rzekła: Nie mam męża. Mówi jej Jezus: Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża. **18**. Bo miałaś pięciu mężów, a ten, którego teraz masz, nie jest twoim mężem; to prawdziwie powiedziałaś. **19**. Mówi mu niewiasta: Panie, widzę, że ty jesteś prorokiem. **20**. Nasi ojcowie oddają cześć na tej górze; a wy powiadacie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie trzeba oddawać cześć. **21**. Mówi jej Jezus: Kobieto, wierz mi, że przychodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie oddawać Ojcu czci. **22**. Wy oddajecie cześć Temu, którego nie znacie; my oddajemy cześć Temu, którego znamy; ponieważ zbawienie jest od Żydów. **23**. Lecz nadchodzi godzina i jest teraz, gdy prawdziwi czciciele będą czcić Ojca w Duchu i prawdzie. **24**. Bo i Ojciec szuka tych, którzy Go tak czczą. Bóg jest Duchem, więc owi czciciele powinni Go czcić w Duchu i prawdzie. **25**. Mówi mu niewiasta: Wiem, że przychodzi Mesjasz, nazwany Chrystusem; a gdy on przyjdzie, wszystko nam oznajmi. **26**. Mówi jej Jezus: Ja nim jestem; ten, który tobie mówi. **27**. A na to przyszli jego uczniowie i dziwili się, że rozmawiał z kobietą; jednakże nikt nie powiedział: Czego szukasz? Lub: Dlaczego z nią rozmawiasz? **28**. A niewiasta zostawiła swój dzban, odeszła do miasta i mówi ludziom: **29**. Idźcie, zobaczcie człowieka, który mi wszystko powiedział, cokolwiek uczyniłam; czyż ten nie jest Chrystusem? **30**. Zatem wyszli z miasta i przychodzili do niego. **31**. W międzyczasie prosili go uczniowie, mówiąc: Rabbi, zjedz. **32**. Zaś on im powiedział: Ja mam pokarm do zjedzenia, którego wy nie widzicie. **33**. Więc uczniowie mówili do siebie: Czy ktoś mu przyniósł jeść? **34**. Mówi im Jezus: Moim pokarmem jest, by uczynić wolę Tego, który mnie posłał oraz dokonać Jego dzieła. **35**. Czyż wy nie mówicie: Jest już czteromiesięczny okres, zatem nadchodzi żniwo? Oto wam mówię, podnieście wasze oczy i obejrzyjcie krainy, że już bieleją do żniwa. **36**. Także ten, który żnie, odbiera zapłatę oraz zbiera owoc do życia wiecznego, by siejący i żnący mógł się wspólnie cieszyć. **37**. Gdyż w tym jest prawdziwe słowo: Inny jest siejący, a inny żnący. **38**. Ja was wysłałem zbierać to, nad czym wy się nie trudziliście; inni się natrudzili, a wyście weszli w ich pracę. **39**. Zaś z tamtego miasta uwierzyło w niego wielu Samarytan, z powodu słowa niewiasty, która świadczyła: Powiedział mi wszystko, co uczyniłam. **40**. Zatem gdy przyszli do niego Samarytanie, prosili go, aby u nich pozostał; i pozostał tam dwa dni. **41**. Nadto znacznie liczniejsi uwierzyli z powodu jego słowa. **42**. A kobiecie mówili: Już nie z powodu twojego gadania wierzymy; bo sami usłyszeliśmy oraz wiemy, że ten jest naprawdę Chrystusem, zbawicielem świata. **43**. Zaś po dwóch dniach wyszedł stamtąd i odszedł do Galilei. **44**. Bowiem sam Jezus zaświadczył, że prorok nie ma szacunku w swojej ojczyźnie. **45**. Więc gdy przyszedł do Galilei, Galilejczycy przyjęli go radośnie, gdyż widzieli wszystko, co w święto zrobił w Jerozolimie, bo i oni przyszli na święto. **46**. Zatem znowu przyszedł do Kany Galilei, gdzie uczynił wino z wody. A był w Kafarnaum pewien królewski dworzanin, którego syn chorował. **47**. Ten usłyszał, że z Judei do Galilei nadchodzi Jezus, więc poszedł do niego oraz go prosił, aby zszedł oraz uleczył jego syna; bo miał umierać. **48**. Zatem Jezus powiedział do niego: Nie uwierzycie, jeśli nie zobaczycie znaków i cudów. **49**. A ów królewski przyjaciel mówi do niego: Panie, zejdź zanim moje dziecko umrze. **50**. Mówi mu Jezus: Idź, twój syn żyje. I uwierzył ten człowiek słowu, które powiedział mu Jezus oraz poszedł. **51**. A gdy on jeszcze schodził, wyszli mu naprzeciwko jego słudzy i oznajmili, mówiąc: Twój chłopiec żyje. **52**. Więc dowiadywał się od nich o godzinę, w której miał się lepiej. Zatem mu powiedzieli: Wczoraj, o siódmej godzinie opuściła go gorączka. **53**. I ojciec poznał, że to w owej godzinie, w której Jezus mu powiedział: Twój syn żyje; i uwierzył on oraz cały jego dom. **54**. Ten, drugi z kolei znak uczynił Jezus, gdy przyszedł z Judei do Galilei.

Rozdział 5

**1**. Po tym było święto Żydów, więc Jezus wszedł do Jerozolimy. **2**. A przy bramie Owczej w Jerozolimie jest sadzawka, zwana po hebrajsku Bethezda, która ma pięć krużganków. **3**. Leżało w nich wielkie mnóstwo chorujących ślepych, chromych, wyniszczonych; czekających na poruszenie wody. **4**. Gdyż w czasie stosownej pory, do sadzawki zstępował anioł oraz poruszał wodę; a następnie kto pierwszy wszedł po wzruszeniu wody, stawał się zawsze zdrowym, kiedy był owładnięty chorobą. **5**. Ale był tam pewien człowiek, mający trzydzieści osiem lat w swej chorobie. **6**. Kiedy Jezus go ujrzał jak leży oraz poznał, że ma tę dolegliwość już długi czas, mówi mu: Chcesz stać się zdrowy? **7**. A chory mu odpowiedział: Panie, nie mam człowieka, aby mnie wrzucił do sadzawki, kiedy poruszy się woda. A w tym czasie, gdy ja przychodzę, inny przede mną wchodzi. **8**. Mówi mu Jezus: Wstań, zabierz swój materac i chodź. **9**. Więc ów człowiek zaraz stał się zdrowy, wziął swój materac i chodził. Ale w owym dniu był szabat. **10**. Zatem Żydzi mówili uzdrowionemu: Jest szabat, nie wolno ci nosić twojego materacu. **11**. Odpowiedział im: Ten, który mnie zdrowym uczynił, powiedział mi: Zabierz swój materac i chodź. **12**. Spytali go: Kto jest owym człowiekiem, który ci powiedział: Zabierz swój materac i chodź? **13**. Ale uzdrowiony nie wiedział kto to jest, gdyż Jezus oddalił się od tłumu, który był w tym miejscu. **14**. Potem Jezus go odnajduje w Świątyni oraz mu mówi: Oto stałeś się zdrowy; więcej nie błądź, aby ci się coś gorszego nie stało. **15**. Więc ten człowiek odszedł oraz oznajmił Żydom, że to Jezus jest tym, co go uczynił zdrowym. **16**. I z tego powodu Żydzi prześladowali Jezusa oraz pragnęli go zabić, bo uczynił to w szabat. **17**. Ale Jezus im odpowiedział: Mój Ojciec działa aż do tej chwili i ja działam. **18**. Zatem, z tego powodu, Żydzi jeszcze bardziej pragnęli go zabić, bo nie tylko łamał szabat, ale i Boga nazywał swoim Ojcem, czyniąc siebie podobnym Bogu. **19**. A Jezus im odpowiedział, mówiąc: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, Syn nie może nic uczynić od siebie, jeśli nie widzi czyniącego to Ojca; bowiem co Ten by czynił, to i Syn jednakowo czyni. **20**. Gdyż Ojciec miłuje Syna i wszystko mu ukazuje, co sam czyni, oraz pokaże mu większe od tych dzieła, abyście wy podziwiali. **21**. Bo jak Ojciec budzi umarłe i ożywia, tak też Syn ożywia, których chce. **22**. Gdyż Ojciec ani nikogo nie sądzi, ale cały sąd oddał Synowi, **23**. by wszyscy czcili Syna, jak czczą Ojca. Kto nie czci Syna nie czci Ojca, który go posłał. **24**. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Kto słucha mojego słowa oraz wierzy Temu, który mnie posłał, ma życie wieczne i nie wyrusza na sąd, ale przeszedł ze śmierci do życia. **25**. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, że przychodzi godzina i jest teraz, gdy umarli usłyszą głos Syna Boga, a ci, co usłyszeli ożyją. **26**. Bowiem jak Ojciec ma życie w samym sobie, tak i dał Synowi mieć życie w samym sobie. **27**. Dał mu też władzę czynić sąd, ponieważ jest Synem Człowieka. **28**. Nie dziwcie się temu, bo przychodzi godzina, w której wszyscy w grobach usłyszą jego głos; **29**. i ci, co uczynili szlachetne, będą wywołani na powstanie do życia; a ci, którzy dokonali złe, na powstanie do sądu. **30**. Ja nie mogę nic czynić sam od siebie; jak słyszę tak sądzę, a mój sąd jest sprawiedliwy, bo nie pragnę mojej woli, ale woli Ojca, który mnie posłał. **31**. Jeśli ja bym wydawał świadectwo sam o sobie, moje świadectwo nie byłoby prawdziwe. **32**. Jest inny, co świadczy o mnie i wiem, że prawdziwe jest świadectwo, które o mnie potwierdza. **33**. Wy wysłaliście do Jana, zatem zaświadczył prawdzie. **34**. Ale ja nie otrzymuję świadectwa od człowieka; a to mówię, byście wy mogli zostać zbawieni. **35**. On był lampką zapaloną i pokazaną, zaś wy chcieliście się do czasu cieszyć w jego świetle. **36**. Ale ja mam świadectwo większe od Jana; bowiem dzieła, które mi Ojciec wyznaczył, abym je mógł dopełnić te dzieła, które ja czynię świadczą o mnie, że wysłał mnie Ojciec. **37**. Zatem Ojciec, który mnie posłał, Ten o mnie zaświadcza. Ani Jego głosu nie usłuchacie, ani Jego postaci nie zobaczycie, **38**. i nie mieszka w was Jego słowo; bo wy nie wierzycie temu, którego On posłał. **39**. Badacie Pisma, gdyż wydaje się wam, że w nich macie życie wieczne, a one świadczą o mnie. **40**. Lecz nie chcecie do mnie przyjść, abyście mieli życie. **41**. Nie przyjmuję chwały od ludzi; **42**. ale poznaję was, że nie macie w sobie miłości Boga. **43**. Ja przyszedłem w Imieniu mojego Ojca a mnie nie przyjmujecie; jeśli inny by przyszedł we własnym imieniu tego przyjmiecie. **44**. Jakże możecie uwierzyć, wy, którzy bierzecie chwałę od samych siebie, nie szukając chwały od jedynego Boga? **45**. Nie mniemajcie, że ja was oskarżam przed Ojcem; oskarżającym was jest Mojżesz, w którym wy macie nadzieję. **46**. Bo gdybyście wierzyli Mojżeszowi, uwierzylibyście i mnie, gdyż on o mnie napisał. **47**. Ale jeśli nie wierzycie jego Pismom, jakże uwierzycie moim słowom?

Rozdział 6

**1**. Potem Jezus odszedł poza morze Tyberiady, które jest w Galilei. **2**. A towarzyszył mu wielki tłum, bo widzieli jego cuda, które czynił na chorych. **3**. Zaś Jezus wszedł na górę i tam siedział ze swoimi uczniami. **4**. A blisko była Pascha, święto Żydów. **5**. Więc Jezus podniósł oczy i ujrzał, że idzie do niego wielki tłum, i mówi do Filipa: Gdzie kupimy chleby, aby ci mogli zjeść? **6**. A mówił to, wypróbowując go, bo sam wiedział, co ma czynić. **7**. Odpowiedział mu Filip: Nie wystarczą im chleby za dwieście denarów, choćby każdy wziął coś małego. **8**. Mówi mu jeden z jego uczniów Andrzej, brat Szymona Piotra: **9**. Jest tu pewien chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby; ale cóż to jest dla tak wielu? **10**. Zaś Jezus powiedział: Spowodujcie, aby ludzie się rozłożyli. A w tym miejscu była wielka trawa. Więc rozłożyli się mężowie w liczbie około pięciu tysięcy. **11**. A Jezus wziął chleby, uczynił podziękowanie i rozdał uczniom, zaś uczniowie leżącym; podobnie i z rybek, ile chcieli. **12**. Zaś gdy zostali nasyceni, mówi swoim uczniom: Zbierzcie zbywające ułomki, aby jakiś nie został zagubiony. **13**. Więc zebrali i napełnili z pięciu chlebów jęczmiennych dwanaście koszy ułomków, które zbyły tym, co jedli. **14**. A ludzie, kiedy ujrzeli cud, który uczynił Jezus, mówili: Ten jest prawdziwie prorokiem, przychodzącym na świat. **15**. Jezus też poznał, że zamierzają przyjść i go porwać, aby uczynić królem, zatem znowu sam jeden wrócił na górę. **16**. A gdy był wieczór, jego uczniowie zeszli do morza, **17**. weszli do łodzi i wyruszyli za morze, do Kafarnaum. Lecz stała się już ciemność, a Jezus jeszcze do nich nie dotarł. **18**. Natomiast morze zostało rozbudzone dęciem wielkiego wiatru. **19**. A kiedy odwiosłowali jakieś dwadzieścia pięć, czy trzydzieści stadiów, widzą Jezusa chodzącego po morzu i będącego blisko łodzi; zatem się przestraszyli. **20**. Zaś on im mówi: Ja jestem; nie bójcie się. **21**. Chcieli go także wziąć do łodzi, a łódź zaraz pojawiła się przy ziemi, do której się posuwali. **22**. Zaś nazajutrz, tłum stojący za morzem zobaczył, że nie było tam drugiej łodzi tylko jedna, w którą weszli jego uczniowie. I że Jezus nie wszedł do łodzi ze swoimi uczniami, ale jego uczniowie odpłynęli sami, **23**. (a przyszły tylko łodzie z Tyberiady, blisko miejsca, gdzie zjedli chleb Pana, który dziękował). **24**. Więc kiedy tłum zobaczył, że nie ma tam Jezusa, ani jego uczniów, sami weszli do łodzi i szukając Jezusa, przybyli do Kafarnaum. **25**. A gdy znaleźli go za morzem, powiedzieli mu: Rabbi, kiedy się tu pojawiłeś? **26**. Odpowiedział im Jezus, mówiąc: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, nie szukacie mnie ponieważ ujrzeliście znaki, lecz ponieważ zjedliście z chlebów i zostaliście nasyceni. **27**. Zarabiajcie pokarm nie gnijący; pokarm, co pozostaje niezmiennym ku życiu wiecznemu, który wam da Syn Człowieka; bowiem jego upełnomocnił Ojciec, Bóg. **28**. Zatem powiedzieli do niego: Co mamy czynić, abyśmy wykonali prace Boga? **29**. A Jezus odpowiedział, mówiąc im: To jest dzieło Boga, abyście byli przekonani względem tego, którego On wysłał. **30**. Zatem mu powiedzieli: Jaki wywołasz znak, żebyśmy zobaczyli oraz ci uwierzyli? Co sobie zapracujesz? **31**. Nasi przodkowie zjedli mannę na pustkowiu, jak jest napisane: Chleb z niebios dał im zjeść. **32**. Zatem Jezus im powiedział: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, to nie Mojżesz dał wam chleb z niebios; a mój Ojciec daje wam prawdziwy chleb z niebios. **33**. Gdyż chlebem Boga jest Ten, co zstępuje z niebios i daje światu życie. **34**. Zatem powiedzieli do niego: Panie, daj nam zawsze tego chleba. **35**. A Jezus im powiedział: Ja jestem ten chleb życia. Kto przychodzi do mnie nie odczuł głodu, a przekonany względem mnie nie będzie nigdy pragnął. **36**. Ale powiedziałem wam, że także mnie widzicie a nie wierzycie. **37**. Wszystko, co mi daje Ojciec przyjdzie do mnie; a tego, co do mnie przychodzi nie wyrzucę na zewnątrz. **38**. Bo nie zstąpiłem z niebios, by czynić moją wolę, ale wolę Tego, który mnie posłał. **39**. Zaś to jest wolą Ojca, który mnie posłał, abym z wszystkiego, co mi dał niczego z tego nie zgubił, ale podniósł je w dniu ostatnim. **40**. Bo to jest wolą Tego, który mnie posłał, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy względem niego, miał życie wieczne; a ja go podniosę w dniu ostatnim. **41**. Zatem Żydzi szemrali co do niego, bo powiedział: Ja jestem chlebem, który zstąpił z niebios, **42**. i mówili: Czyż nie jest to Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę my znamy? Jak więc, on teraz mówi, że zstąpił z niebios? **43**. Zatem Jezus im odpowiedział, mówiąc: Nie szemrajcie między sobą. **44**. Nikt nie może do mnie przyjść, jeśli go nie pociągnie Ojciec, który mnie posłał. A tego, co przyjdzie podniosę w dniu ostatnim. **45**. Jest napisane w Prorokach: A wszyscy będą wykształceni przez Boga. Zatem każdy, kto usłyszał od Ojca i się nauczył – do mnie przychodzi. **46**. Nie, że ktoś ujrzał Ojca; gdyż tylko ten, co jest od Boga widzi Ojca. **47**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto wierzy we mnie ma życie wieczne. **48**. Ja jestem chlebem życia. **49**. Wasi przodkowie zjedli na pustyni mannę i umarli. **50**. Po to jest chleb, co zstępuje z niebios, aby ktokolwiek z niego zje, także nie umarł. **51**. Ja jestem chlebem żyjącym, który zstąpił z niebios. Jeśli ktoś zje z tego chleba, będzie żył na wieczność; a chlebem, który ja dam za życie świata, jest moja cielesna natura. **52**. Więc Żydzi sprzeczali się ze sobą, mówiąc: Jakże ten może nam dać zjeść swoją cielesną naturę? **53**. A Jezus im powiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli nie zjecie cielesnej natury Syna Człowieka i nie wypijecie jego przelanej krwi nie macie w sobie życia. **54**. Kto je moją cielesną naturę oraz pije moją krew ma życie wieczne, a ja go podniosę w dniu ostatnim. **55**. Bowiem moja cielesna natura na pewno jest pokarmem, a moja krew na pewno jest napojem. **56**. Kto je moją cielesną naturę i pije moją krew we mnie mieszka, a ja w nim. **57**. Jak mnie posłał żyjący Ojciec, a ja żyję dla Ojca, tak i ten, który mnie spożywa, także ten będzie dla mnie żył. **58**. To jest chleb, co zstąpił z niebios. Nie jak za waszych przodków, którzy zjedli mannę i umarli. Kto je ten chleb będzie żył na wieczność. **59**. To powiedział w bóżnicy, ucząc w Kafarnaum. **60**. Zatem wielu z jego uczniów, kiedy to usłyszało, powiedziało: Twarde to jest słowo; któż go może słuchać? **61**. Ale Jezus widząc w sobie, że jego uczniowie o to szemrają, powiedział im: To was gorszy? **62**. A jeśli ujrzycie Syna Człowieka wstępującego gdzie był wcześniej? **63**. Duch jest ożywiający, ciało wewnętrzne nic nie pomaga; słowa, które ja wam mówię, są Duchem i są życiem. **64**. Ale są pewni z was, którzy nie wierzą. Bo Jezus wiedział od początku, którzy są niewierzący, i kto jest tym, co go ma wydać. **65**. Mówił też: Dlatego wam powiedziałem, że nikt nie może do mnie przyjść, jeśli mu to nie zostało dane od mego Ojca. **66**. Od tego czasu wielu z jego uczniów odeszło wstecz i już z nim nie chodzili. **67**. Zatem Jezus powiedział do dwunastu: Czy i wy chcecie odejść? **68**. Odpowiedział mu Szymon Piotr: Panie, do kogo pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego; **69**. a myśmy uwierzyli i poznali, że ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego. **70**. Odpowiedział im Jezus: Nie ja was sobie wybrałem dwunastu, więc jeden z was jest tym oszczerczym. **71**. A mówił o Judasu, synu Szymona Iszkarioty; gdyż ten miał go wydać, będąc jednym z dwunastu.

Rozdział 7

**1**. Potem Jezus chodził po Galilei, bo nie chciał chodzić w Judei, gdyż Judejczycy chcieli go zabić. **2**. A było blisko żydowskie Święto Namiotów. **3**. Więc jego bracia powiedzieli do niego: Odejdź stąd oraz idź do Judei, aby i twoi uczniowie obejrzeli twoje dzieła, te które czynisz. **4**. Bowiem nikt nie czyni nic w ukryciu oraz sam pragnie żyć otwarcie. Jeśli czynisz takie rzeczy, uczyń siebie widocznym światu. **5**. Gdyż nawet jego bracia nie mieli do niego zaufania. **6**. Zatem Jezus im mówi: Mój czas jeszcze nie nadszedł, ale wasz czas jest zawsze gotowy. **7**. Świat nie może was nienawidzić, ale mnie nienawidzi, gdyż ja o nim świadczę, że jego czyny są złe. **8**. Wy wejdźcie na święto; ja jeszcze nie wchodzę na to święto, bo mój czas jeszcze się nie wypełnił. **9**. To im powiedział oraz pozostał w Galilei. **10**. Zaś kiedy jego bracia poszli, wtedy i on wszedł na święto, nie jawnie, ale jakby w ukryciu. **11**. Ponieważ Żydzi szukali go w święto i mówili: Gdzie on jest? **12**. Był także względem niego wielki pomruk w tłumach. Z jednej strony mówili: Jest dobry; ale inni mówili: Nie, tylko zwodzi tłum. **13**. Lecz nikt o nim nie mówił otwarcie, z powodu żydowskiej bojaźni. **14**. Zaś już w połowie święta Jezus wszedł do Świątyni i uczył. **15**. Zatem Żydzi dziwili się, mówiąc: Jakże ten, nie ucząc się, zna Pisma? **16**. Odpowiedział im Jezus i rzekł: Moja nauka nie jest moja, ale Tego, który mnie posłał. **17**. Jeśli ktoś chce czynić Jego wolę rozezna co do tej nauki, czy jest od Boga, czy też ja od samego siebie mówię. **18**. Kto mówi od samego siebie pragnie własnej chwały; a kto pragnie chwały Tego, który go posłał ten jest uczciwy i nie ma w nim niesprawiedliwości. **19**. Czy nie Mojżesz dał wam Prawo? A nikt z was Prawa nie czyni. Dlaczego pragniecie mnie zabić? **20**. Więc tłum odpowiadając, rzekł: Demona masz; kto cię pragnie zabić? **21**. A Jezus odpowiedział, mówiąc im: Zrobiłem jedno dzieło, a wszyscy się dziwicie. **22**. Przez to Mojżesz wyznaczył wam obrzezkę (nie, że jest z powodu Mojżesza, ale z powodu przodków) i w szabat obrzezujecie człowieka. **23**. Skoro człowiek, aby nie zostało złamane Prawo Mojżesza, otrzymuje obrzezkę w szabat dlaczego się na mnie gniewacie, że w szabat uczyniłem zdrowym całego człowieka? **24**. Nie sądźcie według patrzenia, lecz sądźcie sądem sprawiedliwym. **25**. Zatem niektórzy z Jerozolimczyków mówili: Nie jest to ten, którego pragną zabić? **26**. A oto mówi otwarcie i nic mu nie mówią. Czy przywódcy naprawdę nie uznali, że ten jest w istocie Chrystusem? **27**. Lecz wiemy, skąd on jest; zaś kiedy Chrystus przybywa, nikt nie wie, skąd jest. **28**. A Jezus zawołał w Świątyni, ucząc i mówiąc: Więc mnie znacie oraz wiecie skąd jestem; a nie przyszedłem sam od siebie, ale godny jest zaufania Ten, który mnie posłał, a którego wy nie znacie. **29**. Ja Go znam, bo jestem od Niego i On mnie posłał. **30**. Zatem pragnęli go pojmać, ale nikt nie narzucił na niego ręki, bo jeszcze nie przyszła jego godzina. **31**. Zaś wielu z tłumu uwierzyło w niego i mówili: Gdyby przyszedł Chrystus, czy by uczynił więcej znaków od tych, które ten uczynił? **32**. Ale faryzeusze usłyszeli tłum mruczący odnośnie niego opinie, więc przedniejsi kapłani oraz faryzeusze posłali podwładnych, aby go pojmali. **33**. A Jezus im powiedział: Jeszcze mały czas jestem z wami i odchodzę do Tego, który mnie posłał. **34**. Będziecie mnie szukać i nie znajdziecie; a gdzie ja jestem, wy nie jesteście w stanie przyjść. **35**. Więc Żydzi mówili między sobą: Dokąd on ma zamiar pójść, że my go nie znajdziemy? Czy zamierza wyruszyć do diaspory Greków i uczyć Greków? **36**. Na co jest to słowo, które powiedział: Szukać mnie będziecie i nie znajdziecie; a gdzie ja jestem, wy nie jesteście w stanie przyjść? **37**. Zaś w ostatnim, wielkim dniu święta, Jezus stanął i zawołał, mówiąc: Jeśli ktoś pragnie, niech przychodzi do mnie i pije. **38**. Temu, co we mnie wierzy jak powiedziało Pismo z jego wnętrza wytrysną strumienie wody żyjącej. **39**. A to mówił o Duchu, którego mieli brać ci, którzy względem niego wierzą; bo Duch Święty nie był jeszcze dany, gdyż Jezus nie został jeszcze wyniesiony. **40**. Zatem wielu z tłumu, gdy usłyszało te słowa, mówiło: Ten jest na pewno prorokiem. **41**. Drudzy mówili: To jest Chrystus; zaś inni mówili: Czy Chrystus przybywa z Galilei? **42**. Czy Pismo nie powiedziało, że Chrystus przybywa z nasienia Dawida i ze wsi Betlejem, gdzie był Dawid? **43**. Więc stał się przez niego rozłam w tłumie. **44**. A niektórzy z nich chcieli go pojmać, ale nikt nie narzucił rąk na niego. **45**. Zaś podwładni przyszli do przedniejszych kapłanów i faryzeuszy, a tamci im powiedzieli: Dlaczego go nie przyprowadziliście? **46**. Podwładni odpowiedzieli: Człowiek nigdy tak nie mówił, jak ten człowiek. **47**. A faryzeusze im odpowiedzieli: Czy i wy jesteście zwiedzeni? **48**. Czy ktoś z przywódców lub faryzeuszów uwierzył względem niego? **49**. Tylko ten tłum, nie znający Prawa; są przeklęci. **50**. Mówi do nich Nikodem, który był jednym z nich i przyszedł do niego nocą: **51**. Czy nasze Prawo sądzi człowieka, jeśli wpierw nie usłyszy od niego wyjaśnień oraz nie pozna, co czyni? **52**. Odpowiadając mu, rzekli: Czy ty też jesteś z Galilei? Zbadaj i zobacz, że prorok nie zostaje podniesiony z Galilei. **53**. I każdy poszedł do swojego domu.

Rozdział 8

**1**. Zaś Jezus poszedł na górę Oliwek. **2**. A świtem znów przybył do Świątyni, usiadł oraz ich uczył; a przybył do niego cały lud. **3**. Ale uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzają niewiastę przyłapaną na cudzołóstwie, po czym postawili ją w środku **4**. oraz mu mówią: Nauczycielu, ta niewiasta została przyłapana jako jawna cudzołożnica; **5**. zaś Mojżesz, w Prawie, nakazał nam takie kamienować; a ty co mówisz? **6**. Ale mówili to, wystawiając go na próbę, aby go mieli za co oskarżyć. Zaś Jezus schylił się ku dołowi i zapisywał palcem na ziemi. **7**. A gdy go powstrzymywali pytając, podniósł się oraz do nich powiedział: Bezgrzeszny z was, niech pierwszy rzuci na nią kamień. **8**. I znowu schylił się ku dołowi oraz pisał po ziemi. **9**. Więc kiedy to usłyszeli i rozsądzili na skutek sumienia wychodzili jeden za drugim, począwszy od starszyzny, aż do najlichszych, i Jezus został sam oraz ta niewiasta, co stała w środku. **10**. Więc Jezus się podniósł, a nikogo nie widząc, tylko ową kobietę, powiedział jej: Niewiasto, gdzie są twoi oskarżyciele? Nikt cię nie potępił? **11**. Zaś ona powiedziała: Nikt, Panie. A Jezus jej powiedział: Ja także cię nie potępiam; idź i już więcej nie grzesz. **12**. Nadto Jezus znowu im powiedział, mówiąc: Ja jestem światło świata; kto za mną idzie nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światło życia. **13**. Zatem faryzeusze mu powiedzieli: Ty świadczysz sam o sobie, twoje świadectwo nie jest prawdziwe. **14**. A Jezus im odpowiedział, mówiąc: Choćbym ja świadczył o samym sobie, moje świadectwo jest prawdziwe; bo wiem skąd przyszedłem i dokąd idę; ale wy nie wiecie skąd przychodzę i dokąd idę. **15**. Wy sądzicie według cielesnej natury, ja nie sądzę nikogo. **16**. Zaś jeślibym i ja sądził, mój sąd jest prawdziwy; bo nie jestem sam, ale ja i Ojciec, który mnie posłał. **17**. A w waszym Prawie jest napisane, że świadectwo dwóch ludzi jest prawdziwe. **18**. Ja świadczę o samym sobie oraz świadczy o mnie Ojciec, który mnie posłał. **19**. Więc mu mówili: Gdzie jest twój ojciec? A Jezus odpowiedział: Ani nie znacie mnie, ani mojego Ojca; jeślibyście mnie znali, znalibyście także mojego Ojca. **20**. Te rzeczy Jezus powiedział w skarbcu, ucząc w Świątyni. Nikt go także nie pojmał, bo nie przyszła jeszcze jego godzina. **21**. Zatem Jezus znów im powiedział: Ja odchodzę, więc będziecie mnie szukać oraz pomrzecie w waszym grzechu. A gdzie ja odchodzę, wy nie jesteście w stanie pójść. **22**. Więc Żydzi mówili: Czy sam siebie zabije, bo mówi: Gdzie ja odchodzę, wy nie jesteście w stanie pójść? **23**. Powiedział im także: Wy jesteście z tych poniżej, ja jestem z tych w górze; wy jesteście z tego świata, ja nie jestem z tego świata. **24**. Zatem wam powiedziałem, że pomrzecie w waszych grzechach. Gdyż jeśli nie uwierzycie, że Ja jestem, umrzecie w waszych grzechach. **25**. Więc mu mówili: Kim ty jesteś? A Jezus im powiedział: Ktoś pierwszeństwa; oraz wam mówię. **26**. Co do waszego, wiele mam mówić i oddzielać; prawdomówny jest tylko Ten, kto mnie posłał; a ja mówię na świecie to, co usłyszałem od Niego. **27**. Lecz nie poznali, że to im Ojciec mówił. **28**. Więc Jezus im powiedział: Gdy wywyższycie Syna Człowieka, wtedy poznacie, że to Ja jestem i nie robię nic od samego siebie, ale tak mówię, jak mnie nauczył Ojciec. **29**. A Ten, który mnie posłał, jest ze mną; Ojciec nie zostawił mnie samego, gdyż ja zawsze robię te rzeczy, które Mu się podobają. **30**. I gdy on mówił te rzeczy, wielu uwierzyło względem niego. **31**. Zatem Jezus mówił do Żydów, którzy mu uwierzyli: Jeśli wy wytrwacie w moim słowie, na pewno jesteście moimi uczniami; **32**. i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli. **33**. Odpowiedzieli mu: Jesteśmy nasieniem Abrahama i nikt, nigdy nie jest poddany. Jakże ty mówisz: Staniecie się wolni? **34**. Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że każdy, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu. **35**. A niewolnik nie mieszka w domu na wieczność, ale Syn mieszka na wieczność. **36**. Zatem jeśli Syn was wyzwoli będziecie prawdziwie wolni. **37**. Wiem, że jesteście nasieniem Abrahama; jednak pragniecie mnie zabić, bo moje słowo nie ma w was miejsca. **38**. Ja mówię to, co widziałem przy moim Ojcu, dlatego i wy to czyńcie, co widzieliście u waszego ojca. **39**. Odpowiadając mu, rzekli: Naszym ojcem jest Abraham. Mówi im Jezus: Jeśli jesteście dziećmi Abrahama czyńcie uczynki Abrahama. **40**. A teraz pragniecie mnie zabić; człowieka, który powiedział wam prawdę, jaką usłyszał od Boga; Abraham tego nie zrobił. **41**. Wy robicie uczynki waszego ojca. Zatem mu powiedzieli: My nie zostaliśmy spłodzeni z cudzołóstwa; mamy jednego Ojca Boga. **42**. Powiedział im Jezus: Gdyby waszym Ojcem był Bóg byście mnie miłowali, bo ja wyszedłem od Boga i przychodzę. Nie przyszedłem od samego siebie, ale On mnie posłał. **43**. Dlaczego nie rozumiecie mojej mowy? Gdyż nie możecie słuchać mojego słowa. **44**. Wy jesteście z tego oszczerczego ojca i chcecie czynić pragnienia waszego ojca. On był od początku zabójcą człowieka i nie trwał w prawdzie, gdyż w nim nie ma prawdy; kiedy mówi kłamstwo, mówi ze swoich własnych, bo jest kłamcą i jego ojcem. **45**. A mnie, ponieważ mówię prawdę, mnie nie wierzycie. **46**. Kto z was oskarża mnie co do grzechu? Jeżeli mówię prawdę, dlaczego mi nie wierzycie? **47**. Kto jest z Boga słucha spraw Boga; wy nie słuchacie dlatego, bo nie jesteście z Boga. **48**. Zatem Żydzi mu odpowiedzieli, mówiąc: Czy my nie mówimy dobrze, że ty jesteś Samarytaninem i masz demona? **49**. Jezus odpowiedział: Ja nie mam demona, lecz czczę mojego Ojca, a wy mnie nisko cenicie. **50**. Ja nie szukam swojej chwały; ale jest ten, co jej szuka i oskarża. **51**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeśli ktoś zachowa moje słowo, nie zobaczy śmierci na wieczność. **52**. Zatem Żydzi mu powiedzieli: Teraz poznaliśmy, że masz demona. Umarł Abraham i prorocy, a ty mówisz: Jeśli ktoś zachowa moje słowo, nie doświadczy śmierci na wieczność. **53**. Czy ty jesteś większy od naszego ojca Abrahama, który umarł? Umarli także prorocy; kim siebie czynisz? **54**. A Jezus odpowiedział: Jeśli ja samego siebie wynoszę, moja chwała jest niczym. Żyje mój Ojciec, On mnie wynosi, Ten o którym wy mówicie, że jest waszym Bogiem. **55**. Lecz Go nie znacie, ale ja Go znam, i jeślibym powiedział, że Go nie znam, będę kłamcą podobnym do was; ale Go znam oraz zachowuję Jego słowo. **56**. Wasz ojciec Abraham niezwykle się ucieszył, że będzie widział mój czas, i zobaczył, i był uradowany. **57**. Więc Żydzi powiedzieli do niego: Jeszcze nie masz pięćdziesięciu lat, a zobaczyłeś Abrahama? **58**. Powiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, zanim Abraham się urodził Jam Jest. **59**. Zatem unieśli kamienie, aby na niego rzucić; ale Jezus się ukrył oraz przechodząc przez ich środek, wyszedł ze Świątyni; nawet w ten sposób ich minął.

Rozdział 9

**1**. A przechodząc, ujrzał człowieka ślepego od urodzenia. **2**. Więc spytali go jego uczniowie, mówiąc: Rabbi, kto zgrzeszył on, czy jego rodzice, że się ślepy urodził? **3**. A Jezus odpowiedział: Ani on nie zgrzeszył, ani jego rodzice, lecz by na nim mogły zostać ukazane dzieła Boga. **4**. Trzeba mi czynić dzieła Tego, co mnie posłał, dopóki jest dzień; bowiem nadchodzi noc, gdy nikt nie może działać. **5**. Kiedy jestem na świecie jestem światłem świata. **6**. To powiedział, po czym splunął na ziemię i ze śliny uczynił błoto oraz błotem posmarował przy oczach ślepego. **7**. Powiedział mu także: Idź do sadzawki Siloam (co się tłumaczy: Posłany) i się umyj. Więc poszedł i się umył, i przyszedł widząc. **8**. Dlatego sąsiedzi oraz ci, którzy go widywali przedtem, że był ślepy, mówili: Czy ten nie jest tym, co siedzi i żebrze? **9**. Inni mówili: To jest on; zaś drudzy: Podobny do niego. A on mówił: Ja jestem. **10**. Zatem mu powiedzieli: Jak zostały otwarte twoje oczy? **11**. Zaś tamten odpowiedział, mówiąc: Człowiek zwany Jezusem zrobił błoto, posmarował moje oczy oraz mi powiedział: Idź do sadzawki Siloam i się umyj; więc odszedłem, umyłem się i przejrzałem. **12**. Zatem mu powiedzieli: Gdzie on jest? Mówi: Nie wiem. **13**. Więc go prowadzą owego niegdyś ślepego do faryzeuszy. **14**. A był szabat, gdy Jezus zrobił błoto oraz otworzył jego oczy. **15**. Zatem także faryzeusze znowu go pytali, jak przejrzał? A on im powiedział: Włożył mi błoto na oczy, umyłem się oraz widzę. **16**. Więc niektórzy z faryzeuszy mówili: Ten człowiek nie jest od Boga, gdyż nie zachowuje szabatu. Zaś inni mówili: Jak może grzeszny człowiek czynić takie cuda? I był wśród nich rozłam. **17**. Zatem znowu mówią ślepemu: Ponieważ otworzył twoje oczy, co ty o nim mówisz? A on powiedział: Jest prorokiem. **18**. Lecz Żydzi nie wierzyli względem niego, że był ślepy i przejrzał, dopóki nie zawołali rodziców tego, co przejrzał. **19**. I ich pytali, mówiąc: Ten jest waszym synem, o którym wy mówicie, że się urodził ślepy? Jak więc, teraz widzi? **20**. Zatem jego rodzice odpowiedzieli, mówiąc: Wiemy, że to jest nasz syn i że się ślepy urodził; **21**. ale jak teraz widzi nie wiemy, względnie kto otworzył jego oczy my nie wiemy. Ma kwiat wieku, jego spytajcie, a on sam powie o sobie. **22**. To powiedzieli jego rodzice, ponieważ bali się Żydów; bowiem Żydzi już postanowili, że jeśli ktoś uzna go Chrystusem – aby stał się wyłączony z bóżnicy. **23**. Dlatego jego rodzice powiedzieli: Ma kwiat wieku, jego spytajcie. **24**. Więc powtórnie zawołali tego człowieka, który był ślepy oraz mu powiedzieli: Oddaj chwałę Bogu; my wiemy, że ten człowiek jest grzeszny. **25**. A tamten odpowiedział, mówiąc: Czy jest grzeszny, nie wiem; wiem tylko to, że byłem ślepym, a teraz widzę. **26**. Więc znowu mu powiedzieli: Co ci uczynił? Jak otworzył twoje oczy? **27**. Odpowiedział im: Już wam mówiłem, a nie pojęliście; po co znowu chcecie słuchać? Czy i wy chcecie być jego uczniami? **28**. Zatem go zwymyślali i powiedzieli: Ty jesteś uczniem tamtego; a my jesteśmy uczniami Mojżesza. **29**. My wiemy, że Bóg przemówił do Mojżesza; ale nie wiemy skąd jest tamten. **30**. Odpowiedział ów człowiek, mówiąc im: To jest dziwne, że wy nie wiecie skąd on jest, a otworzył moje oczy. **31**. Wiemy, że Bóg nie słucha grzesznych, ale jeśli ktoś byłby bogobojny oraz czynił Jego wolę tego słucha. **32**. Od wieku nie zostało usłyszane, by ktoś otworzył oczy temu, co się narodził ślepym. **33**. Gdyby ten nie był od Boga, nie byłby w stanie nic uczynić. **34**. Odpowiadając mu, rzekli: Ty się cały narodziłeś w grzechach, i ty nas uczysz? Po czym go wyrzucili na zewnątrz. **35**. Jezus także usłyszał, że wyrzucili go na zewnątrz, więc go znalazł i mu powiedział: Wierzysz ty w Syna Boga? **36**. A tamten odpowiedział, mówiąc: A kto nim jest, Panie, abym uwierzył względem niego? **37**. Jezus mu powiedział: Nawet go ujrzałeś; jest nim ten, który z tobą mówi. **38**. A on powiedział: Wierzę, Panie. I mu się pokłonił. **39**. Zaś Jezus powiedział: Ja przyszedłem na ten świat na sądową sprawę, aby nie widzący widzieli, a widzący stali się ślepymi. **40**. Usłyszeli to niektórzy spośród faryzeuszów, co z nim byli, zatem mu powiedzieli: Czy i my jesteśmy ślepi? **41**. Jezus im powiedział: Jeślibyście byli ślepymi nie mielibyście winy; ale teraz mówicie – widzimy, więc wasza wina trwa.

Rozdział 10

**1**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto nie wchodzi do zagrody owiec przez bramę, lecz wchodzi inną drogą, ten jest oszustem i rabusiem; **2**. a kto wchodzi przez bramę, ten jest pasterzem owiec. **3**. Temu odźwierny otwiera, a owce słuchają jego głosu; i po imieniu woła swoje owce oraz je wyprowadza. **4**. Kiedy wypędzi swoje owce, udaje się przed nie, a owce idą za nim, bo znają jego głos. **5**. Zaś za obcym nie pójdą, ale uciekną od niego, bowiem nie znają głosu obcych. **6**. Taką przypowieść powiedział im Jezus; ale oni nie zrozumieli czym było to, co im mówił. **7**. Zatem Jezus znów im powiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że ja jestem bramą owiec. **8**. Wszyscy, ilu ich przyszło przede mną, są oszustami i rabusiami; a owce ich nie usłuchały. **9**. Ja jestem bramą; jeśli ktoś przyjdzie przeze mnie będzie zbawiony, i wejdzie, wyruszy oraz znajdzie pastwisko. **10**. Złodziej nie przychodzi inaczej, lecz aby wykradł, zabił i zgubił ja przyszedłem by miały życie i miały pod dostatkiem. **11**. Ja jestem dobry pasterz. Dobry pasterz składa swe życie za owce. **12**. Najemnik i ten, co nie jest pasterzem, którego trzoda nie jest własna, widząc przychodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa oraz rozprasza owce. **13**. Zaś najemnik ucieka, bo jest pracownikiem najemnym oraz nie martwi się o owce. **14**. Ja jestem dobrym pasterzem, znam moje i one mnie znają. **15**. Jak zna mnie Ojciec, a ja znam Ojca. Zatem moje życie daję za owce. **16**. Mam także inną trzodę, która nie jest z tej owczarni i tamte trzeba mi przyprowadzić; a będą słuchać mojego głosu i będzie jedno stado oraz jeden pasterz. **17**. Dlatego miłuje mnie Ojciec, bo ja daję me życie, abym je znowu odebrał. **18**. Nikt go ode mnie nie bierze, lecz ja daję je z samego siebie; mam siłę je dać i mam możność je znowu otrzymać; to polecenie otrzymałem od mego Ojca. **19**. Z powodu tych słów, znowu powstał rozłam między Żydami. **20**. Więc wielu z nich mówiło: Demona ma i szaleje; dlaczego go słuchacie? **21**. Inni mówili: To nie są słowa opętanego; czy demon może otworzyć oczy ślepych? **22**. Zaś w Jerozolimie było wtedy Święto Świateł i była zima; **23**. a Jezus przechadzał się w Świątyni, w portyku Salomona. **24**. Więc obstąpili go Żydzi i mu mówili: Aż do jakiego czasu odrzucasz nasze serca? Jeśli ty jesteś Chrystusem, powiedz nam to otwarcie. **25**. Jezus im odpowiedział: Powiedziałem wam, a nie wierzycie; dzieła, które ja robię w Imieniu mojego Ojca to one o mnie świadczą. **26**. Ale wy nie wierzycie; bo, jak wam powiedziałem, nie jesteście z moich owiec. **27**. Moje owce słuchają mego głosu, ja je znam i za mną idą; **28**. a ja im daję życie wieczne, zatem nie zginą na wieczność; także nikt ich nie wyrwie z mojej ręki. **29**. Mój Ojciec, który mi je dał, jest większy od wszystkich i nikt nie może ich wyrwać z ręki mojego Ojca. **30**. Ja i Ojciec jesteśmy jedno. **31**. Zatem Żydzi znowu porwali kamienie, aby go ukamienować. **32**. Jezus im odpowiedział: Przedstawiłem wam wiele szlachetnych uczynków od mego Ojca; z powodu którego z tych uczynków mnie kamienujecie? **33**. Odpowiedzieli mu Żydzi, mówiąc: Nie kamienujemy cię za dobry uczynek, ale za bluźnierstwo; że ty, będąc człowiekiem, samego siebie czynisz Bogiem. **34**. Jezus im odpowiedział: Czy nie jest napisane w waszym Prawie: Ja powiedziałem: Jesteście bogami? **35**. Jeśli tamtych, do których było słowo Boga, nazwał bogami, a Pismo nie może zostać unieważnione; **36**. dlaczego temu, którego Ojciec uczynił świętym oraz posłał na świat, wy mówicie: Bluźnisz; ponieważ powiedziałem: Jestem Synem Boga? **37**. Jeśli nie czynię dzieł mojego Ojca nie wierzcie mi; **38**. zaś jeśli czynię i jeśli mi nie wierzycie wierzcie dziełom, byście poznali oraz mogli uwierzyć, że Ojciec jest we mnie, a ja w Nim. **39**. Zatem znowu pragnęli go pojmać; ale uszedł z ich ręki. **40**. I znowu odszedł na drugą stronę Jordanu, na miejsce gdzie był Jan, który przedtem chrzcił, i tam mieszkał. **41**. Więc wielu przychodziło do niego i mówili: Wprawdzie Jan nie uczynił żadnego cudu, ale prawdziwe było wszystko, cokolwiek Jan o nim powiedział. **42**. I wielu tam uwierzyło względem niego.

Rozdział 11

**1**. A chorował pewien Łazarz z Betanii, z miasteczka Marii oraz jej siostry Marty. **2**. Zaś Maria, której brat Łazarz chorował, była tą, która namaściła Pana wonnym olejkiem oraz wytarła jego stopy swoimi włosami. **3**. Zatem siostry wysłały do niego, mówiąc: Panie, oto choruje ten, którego kochasz. **4**. Zaś Jezus, gdy to usłyszał, powiedział: Ta choroba nie jest na śmierć, ale dla chwały Boga, aby przez nią mógł zostać wyniesiony Syn Boga. **5**. A Jezus umiłował Martę, jej siostrę oraz Łazarza. **6**. Więc gdy usłyszał, że choruje, wtedy pozostał dwa dni w tym miejscu, jakim był. **7**. Lecz potem mówi uczniom: Chodźmy znowu do Judei. **8**. Mówią mu uczniowie: Rabbi, teraz Żydzi chcieli cię ukamienować i znowu tam idziesz? **9**. Jezus odpowiedział: Czyż dzień nie ma dwunastu godzin? Jeśli ktoś będzie chodził w dzień nie dozna urazy, gdyż widzi światło tego świata. **10**. Ale jeśli ktoś będzie chodził w nocy dozna urazy, bo nie ma w nim światła. **11**. To powiedział oraz po tym im mówi: Nasz przyjaciel Łazarz zasnął; ale idę, aby go zbudzić. **12**. Więc uczniowie mu powiedzieli: Panie, skoro zasnął będzie przyprowadzony bezpiecznie. **13**. Ale Jezus mówił o jego śmierci; a tamci uważali, że mówi o zaśnięciu snem. **14**. Wtedy Jezus powiedział im otwarcie: Łazarz umarł. **15**. Więc raduję z się powodu was, że tam nie byłem abyście uwierzyli; ale chodźmy do niego. **16**. A Tomasz, zwany Dwojaki, powiedział współuczniom: Chyba i my pójdziemy, abyśmy z nim umarli. **17**. Zatem gdy Jezus przyszedł, zastał go leżącego już cztery dni w grobie. **18**. A Betania była blisko Jerozolimy, jakieś piętnaście stadionów. **19**. Do Marty i Marii przyszło też wielu z Żydów, aby je mogli pocieszać odnośnie brata. **20**. Więc Marta, gdy usłyszała, że Jezus idzie, wyszła naprzeciw niego, a Maria siedziała w domu. **21**. I Marta powiedziała do Jezusa: Panie, gdybyś tu był, nie umarłby mój brat. **22**. Ale teraz wiem, że jak daleko byś poprosił Boga Bóg ci da. **23**. Mówi jej Jezus: Twój brat wstanie. **24**. Mówi mu Marta: Wiem, że wstanie przy powstaniu w terminie ostatecznym. **25**. Powiedział jej Jezus: Ja jestem powstanie i życie; kto wierzy względem mnie, choćby i umarł ożyje. **26**. A każdy, kto żyje i wierzy względem mnie nie umrze na wieczność. Wierzysz temu? **27**. Mówi mu: Tak, Panie; ja uwierzyłam, że ty jesteś Chrystus, Syn Boga, który przychodzi na świat. **28**. A gdy to powiedziała, poszła i skrycie zawołała swoją siostrę Marię, mówiąc: Nauczyciel jest obecny i cię woła. **29**. A tamta jak usłyszała, szybko wstała oraz do niego przyszła. **30**. (A Jezus jeszcze nie przybył do miasteczka, ale był na miejscu, gdzie wyszła mu na spotkanie Marta). **31**. Więc Żydzi, którzy byli z nią w domu oraz ją pocieszali, gdy zobaczyli, że Maria szybko wstała i wyszła zaczęli jej towarzyszyć, mówiąc, że idzie do grobowca, aby tam płakać. **32**. Zatem Maria, gdy przyszła tam, gdzie był Jezus, ujrzawszy go, przypadła do jego nóg, mówiąc mu: Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. **33**. A Jezus, kiedy ją ujrzał płaczącą oraz przybyłych razem z nią, płaczących Żydów, był wstrząśnięty Duchem i się wzruszył. **34**. Powiedział także: Gdzie go położyliście? Mówią mu: Panie, pójdź i zobacz. **35**. I Jezus zapłakał. **36**. Więc Żydzi mówili: Oto jak go kochał. **37**. Ale pewni z nich powiedzieli: Czy ten, co otworzył oczy ślepego nie mógł uczynić, aby i on nie umarł? **38**. Zatem Jezus, znowu wstrząśnięty w sobie, przychodzi do grobowca. A był on jaskinią oraz był do niej przyłożony kamień. **39**. Jezus mówi: Usuńcie kamień. Mówi mu Marta, siostra umarłego: Panie, już cuchnie, ponieważ jest czwarty dzień. **40**. Mówi jej Jezus: Czy ci nie powiedziałem, że jeżeli uwierzysz, zobaczysz chwałę Boga? **41**. Więc usunęli kamień z miejsca, gdzie był położony umarły. Zaś Jezus podniósł w górę oczy i powiedział: Ojcze, dziękuję ci, że mnie wysłuchałeś. **42**. Ja wiedziałem, że zawsze mnie wysłuchujesz; ale powiedziałem to z powodu stojącego wokół tłumu, aby mogli uwierzyć, że Ty mnie posłałeś. **43**. A kiedy to powiedział, zawołał wielkim głosem: Łazarzu, wyjdź na zewnątrz. **44**. Więc umarły wyszedł spętany; ponieważ jego nogi, ręce oraz twarz została obwiązana chustą. Mówi im Jezus: Rozwiążcie go i niechaj idzie naprzód. **45**. Zatem wielu z owych Żydów, którzy przyszli do Marii oraz zobaczyli co Jezus uczynił, uwierzyło względem niego. **46**. A niektórzy z nich odeszli do faryzeuszy i powiedzieli im, co Jezus uczynił. **47**. Więc przedniejsi kapłani oraz faryzeusze zebrali Sanhedryn i mówili: Co zrobimy, ponieważ ten człowiek czyni wiele cudów? **48**. Jeśli go tak zostawimy, wszyscy względem niego uwierzą. I przyjdą Rzymianie oraz zabiorą nasze, i to miejsce, i lud. **49**. Zaś jeden, pewien z nich Kaifasz, który był tego roku arcykapłanem, powiedział im: Wy nic nie wiecie; **50**. nawet nie rozważacie, że jest nam korzystne, by jeden człowiek umarł z powodu ludu, a nie aby cały lud miał zginąć. **51**. Ale nie powiedział tego sam od siebie, lecz będąc tamtego roku arcykapłanem wyprorokował, że Jezus miał umrzeć z powodu tego ludu, **52**. i nie tylko za ten naród, ale też aby mógł zgromadzić rozproszone dzieci Boga, co do jednego. **53**. Zatem od tamtego dnia uradzili, aby go zabić. **54**. Więc Jezus nie chodził już otwarcie między Żydami, ale odszedł stamtąd do krainy blisko pustkowia, do miasta nazwanego Efraim i tam przebywał ze swoimi uczniami. **55**. A była blisko Pascha Żydów, zatem wielu z tej krainy weszło przed Paschą do Jerozolimy, aby się oczyścić. **56**. Szukali też Jezusa oraz stojąc w Świątyni, mówili jedni do drugich: Jak wam się zdaje? Nie przyjdzie na święto? **57**. Zaś przedniejsi kapłani i faryzeusze wydali nakazy, aby jeśli się ktoś dowie, gdzie on jest doniósł, żeby go mogli pojmać.

Rozdział 12

**1**. A szóstego dnia przed Paschą Jezus przyszedł do Betanii, gdzie był umarły Łazarz, który podniósł się z martwych. **2**. Więc zrobili mu tam ucztę i Marta usługiwała; zaś Łazarz był jednym z tych, którzy leżeli razem z nim u stołu. **3**. Potem Maria wzięła funt bardzo drogiego, płynnego pachnidła nardu, namaściła nogi Jezusa i wytarła jego stopy swoimi włosami; zaś dom został napełniony od zapachu pachnidła. **4**. Zatem jeden z jego uczniów, Judas syn Szymona Iszkarioty, który miał go wydawać, mówi: **5**. Dlaczego to pachnidło nie zostało sprzedane za trzysta denarów i nie zostało to dane ubogim? **6**. Lecz powiedział to nie dlatego, że on się troszczył o ubogich, ale ponieważ był złodziejem i mając sakiewkę, zabierał zdeponowane pieniądze. **7**. A Jezus powiedział: Zostaw ją, zachowała to na czas mojego pogrzebu. **8**. Bowiem ubogich zawsze macie wśród was, ale mnie nie zawsze macie. **9**. Potem liczny tłum Żydów się dowiedział, że tam jest i przyszli nie tylko z powodu Jezusa, ale żeby zobaczyć też Łazarza, którego podniósł z martwych. **10**. Zaś przedniejsi kapłani zdecydowali, aby także Łazarza zabić, **11**. bowiem wielu Żydów z jego powodu odchodziło oraz wierzyło co do Jezusa. **12**. A nazajutrz wielki tłum, który przybył na święto, usłyszał, że Jezus idzie do Jerozolimy, **13**. więc wziął gałązki palm, wyszedł mu na spotkanie i krzyczał: Wybaw, błagam! Wielbiący Boga, który idzie w Imieniu Pana, Król Israela. **14**. Zaś Jezus znalazł osiołka, po czym usiadł na niego, jak jest napisane: **15**. Nie bój się córko Syjonu, oto idzie twój król, siedzący na źrebięciu oślicy. **16**. Tego najpierw nie zrozumieli jego uczniowie, ale gdy Jezus został wyniesiony, wtedy przypomnieli sobie, że było to o nim napisane i to mu uczynili. **17**. Świadczył także ten tłum, który był z nim, gdy wywołał z grobu Łazarza oraz podniósł go z martwych. **18**. I dlatego wyszedł naprzeciw niemu tłum, bo usłyszeli, że on uczynił ten cud. **19**. Zatem faryzeusze powiedzieli między sobą: Widzicie, że nie macie żadnego zysku; oto świat poszedł za nim. **20**. A pośród tych, co wchodzili, by złożyć hołd w święto, byli też pewni Grecy. **21**. Ci przyszli do Filipa, który był z Betsaidy w Galilei, oraz prosili go, mówiąc: Panie, chcemy zobaczyć Jezusa. **22**. Filip podchodzi i mówi to Andrzejowi. Przychodzi Andrzej i Filip oraz mówią to Jezusowi. **23**. Zaś Jezus im odpowiada, mówiąc: Nadeszła godzina, by Syn Człowieka został wyniesiony. **24**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeśli ziarno pszenicy wpadnie do ziemi i nie umrze, samo jedynie pozostaje; ale jeżeli umrze niesie liczny owoc. **25**. Kto kocha swoje życie traci je; a kto nienawidzi swojego życia na tym świecie zachowuje je ku życiu wiecznemu. **26**. Jeśli ktoś zechce mi służyć, niech idzie za mną, a gdzie ja jestem, tam też będzie mój sługa; jeżeli ktoś zechce mi służyć, Ojciec go uszanuje. **27**. Teraz została wstrząśnięta moja dusza, i co mogę powiedzieć? Ojcze, zachowaj mnie przy życiu z dala od tej godziny? Wszakże po to przyszedłem; na tę godzinę. **28**. Ojcze, wynieś Twoje Imię. A z niebios dotarł głos: Wyniosłem i jeszcze wyniosę. **29**. Zatem stojący tłum, kiedy to usłyszał, mówił: Był grzmot; inni mówili: Anioł do niego przemówił. **30**. A Jezus odpowiedział, mówiąc: Nie ze względu na mnie dotarł ten głos, ale ze względu na was. **31**. Teraz dzieje się sąd tego świata, teraz władca tego świata będzie wyrzucony na zewnątrz. **32**. Zaś ja, kiedy zostanę wyniesiony z dala od ziemi, wszystkich do siebie przyciągnę. **33**. A mówił to dając znak, jaką śmiercią miał umrzeć. **34**. Zatem odpowiedział mu tłum: Myśmy usłyszeli z Prawa, że Chrystus pozostaje niezmiennym na wieczność, więc jakże ty mówisz, że Syn Człowieka ma zostać wyniesiony? Kto to jest ten Syn Człowieka **35**. A Jezus im powiedział: Jeszcze mały okres czasu jest wśród was światło; chodźcie, gdy macie światło, żeby was nie owładnęła ciemność; bowiem chodzący w ciemności nie wie dokąd idzie. **36**. Dopóki macie światło, miejcie zaufanie względem światła, abyście mogli stać się dziećmi światła. To powiedział Jezus i odszedł, oraz z dala od nich się ukrył. **37**. A choć uczynił tak wiele znaków przed nimi, nie uwierzyli względem niego, **38**. aby się wypełniło słowo proroka Izajasza, który powiedział: Panie, kto uwierzył naszej relacji? A ramię Pana komu zostało objawione? **39**. Dlatego nie mogli uwierzyć, bo Izajasz jeszcze powiedział: **40**. Zaślepił ich oczy oraz uczynił twardym ich serce; aby oczyma nie mogli zobaczyć i sercem nie poznali oraz nie zawrócili, abym ich uzdrowił. **41**. To powiedział Izajasz, kiedy zobaczył jego chwałę oraz odnośnie niego opowiadał. **42**. Jednak przy tym, także wielu z przywódców uwierzyło względem niego, ale z powodu faryzeuszów się nie przyznali, by nie zostali wykluczeni z bóżnicy. **43**. Bowiem umiłowali bardziej chwałę ludzi, niż chwałę Boga. **44**. Zaś Jezus zawołał, mówiąc: Kto wierzy względem mnie nie wierzy względem mnie, ale względem Tego, który mnie posłał. **45**. Także kto mnie widzi widzi Tego, który mnie posłał. **46**. Ja, światło, przyszedłem na świat, aby każdy wierzący względem mnie, nie został w ciemności. **47**. A jeśliby ktoś wysłuchał moich słów i nie uwierzył, ja go nie sądzę; bo nie przyszedłem abym osądził świat, ale abym świat zbawił. **48**. Kto mnie odrzuca i nie przyjmuje moich słów, ma Tego, kto go sądzi; Słowo, które powiedziałem, to go osądzi w dniu ostatnim. **49**. Gdyż ja nie powiedziałem z samego siebie, ale Ten, co mnie posłał, Ojciec, On mi dał polecenie, co mam powiedzieć i co mówić. **50**. Wiem też, że Jego polecenie jest życiem wiecznym; więc co ja mówię, mówię tak, jak mi powiedział Ojciec.

Rozdział 13

**1**. Zaś przed świętem Paschy, Jezus wiedząc, że nadeszła jego godzina, aby przeszedł z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich na świecie, umiłował ich aż do końca. **2**. A w czasie kiedy była wieczerza oraz gdy ten oszczerczy wrzucił już do serca Judasa, syna Szymona Iszkarioty, aby go wydał; **3**. Jezus wiedząc, że Ojciec dał mu wszystko do rąk, i że wyszedł od Boga oraz do Boga idzie, **4**. wstaje od wieczerzy, odkłada szaty, bierze prześcieradło oraz się przepasuje. **5**. Potem leje wodę do misy i zaczyna myć nogi uczniów oraz wycierać prześcieradłem, którym był przepasany. **6**. Przychodzi też do Szymona Piotra; a on mu powiedział: Panie, ty mi myjesz nogi? **7**. Odpowiedział mu Jezus, mówiąc: Co ja czynię, ty teraz nie wiesz, ale potem zrozumiesz. **8**. Mówi mu Piotr: Nie możesz obmywać moich nóg aż do wieczności. Odpowiedział mu Jezus: Jeśli cię nie obmyję, nie masz ze mną części. **9**. Mówi mu Szymon Piotr: Panie, obmyj nie tylko moje nogi, ale i ręce, i głowę. **10**. Mówi mu Jezus: Obmyty nie ma braku, czy potrzeby umycia sobie nóg, ale jest cały czysty; i wy jesteście czyści, ale nie wszyscy. **11**. Bowiem znał tego, który go wydawał; dlatego powiedział: Nie wszyscy jesteście czyści. **12**. Zatem kiedy umył ich nogi, wziął swoje szaty, znowu się położył i im powiedział: Rozumiecie co wam uczyniłem? **13**. Wy mnie nazywacie Nauczycielem oraz Panem i dobrze mówicie, bo nim jestem. **14**. Jeśli więc ja, Pan oraz Nauczyciel, umyłem wasze nogi, i wy powinniście jedni drugim myć nogi. **15**. Bowiem dałem wam przykład, abyście jak ja wam uczyniłem i wy czynili. **16**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nie jest sługa większy od swojego pana, ani wysłannik od tego, co go wysyła. **17**. Skoro to wiecie, błogosławieni jesteście, jeśli te rzeczy czynicie. **18**. Nie o was wszystkich mówię; ja wiem, których sobie wybrałem; ale żeby się wypełniło Pismo: Ten, co je ze mną chleb, podniósł przeciwko mnie swoją piętę. **19**. Od teraz wam mówię, zanim to się stanie; abyście uwierzyli kiedy to się stanie, że Ja jestem. **20**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto przyjmuje tego, kogo poślę mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje przyjmuje Tego, który mnie posłał. **21**. To powiedziawszy, Jezus został wstrząśnięty Duchem oraz zaświadczył i powiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że jeden z was mnie wyda. **22**. Więc uczniowie patrzyli na siebie zakłopotani, odnośnie kogo to mówi. **23**. A był jeden z jego uczniów, którego Jezus miłował, leżący przy stole na piersi Jezusa. **24**. Temu więc, Szymon Piotr skinął, aby się dowiedzieć, kto jest tym, o którym mówi. **25**. Zatem tamten, upadł na pierś Jezusa i mu mówi: Panie, kto to jest? **26**. Odpowiada Jezus: Ten nim jest, któremu ja umoczę kęs oraz mu podam. I umoczył kęs, po czym daje go Judasowi, synowi Szymona Iszkarioty. **27**. A wtedy, po tym kęsie, przybył do niego szatan. Więc Jezus mu mówi: Co robisz, uczyń szybciej. **28**. Ale nikt z leżących tego nie rozumiał, dlaczego mu tak powiedział. **29**. Bowiem niektórzy uważali, że skoro Judas miał sakiewkę, Jezus mu mówi: Nakup, czego nam potrzeba na święto; względnie aby dał coś ubogim. **30**. Zatem tamten wziął ów kęs i zaraz wyszedł; a była noc. **31**. A kiedy wyszedł, Jezus mówi: Teraz został wyniesiony Syn Człowieka oraz w nim został wyniesiony Bóg. **32**. Jeśli Bóg został w nim wyniesiony, także Bóg wyniesie go w Sobie i zaraz go wysławi. **33**. Dzieci, jeszcze trochę jestem z wami; będziecie mnie szukać oraz jak powiedziałem Żydom: Gdzie ja idę, wy przyjść nie zdołacie; zatem teraz wam mówię. **34**. Daję wam nowe polecenie, abyście kochali jedni drugich; jak ja was umiłowałem, abyście i wy miłowali jedni drugich. **35**. Przez to wszyscy poznają, że jesteście moimi uczniami, jeśli w sobie będziecie mieć miłość. **36**. Mówi mu Szymon Piotr: Panie, dokąd idziesz? Odpowiedział mu Jezus: Tam dokąd idę, nie możesz mi towarzyszyć, lecz później za mną pójdziesz. **37**. Mówi mu Piotr: Panie, dlaczego teraz nie mogę ci towarzyszyć? Moje życie za ciebie złożę. **38**. Odpowiada mu Jezus: Swoje życie za mnie złożysz? Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, nie zapieje kogut, aż trzykroć się mnie wyprzesz.

Rozdział 14

**1**. Niech się nie niepokoi wasze serce; wierzcie względem Boga i wierzcie względem mnie. **2**. W domu mojego Ojca są liczne mieszkania; zaś jeśli nie, to bym wam powiedział; **3**. idę przygotować wam miejsce. A gdy odejdę oraz przygotuję wam miejsce, znowu przychodzę i ze sobą zabiorę was do siebie, abyście gdzie ja jestem, także wy żyli. **4**. Zaś gdzie ja odchodzę – wiecie, i drogę znacie. **5**. Mówi mu Tomasz: Panie, nie wiemy gdzie odchodzisz; jak możemy znać drogę? **6**. Mówi mu Jezus: Ja jestem drogą, prawdą i życiem; nikt nie przychodzi do Ojca, chyba, że przeze mnie. **7**. Skoro mnie poznaliście poznaliście też mego Ojca; więc od teraz Go rozumiecie i Go widzicie. **8**. Mówi mu Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a nam wystarczy. **9**. Mówi mu Jezus: Tak długi czas jestem z wami, Filipie, a nie poznałeś mnie? Kto widzi mnie ujrzał Ojca; jakże ty mówisz: Pokaż nam Ojca? **10**. Nie wierzysz, że ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie? Sprawy, które ja wam mówię, nie mówię od samego siebie; ale Ojciec, co we mnie mieszka, to On czyni te dzieła. **11**. Wierzcie mi, że ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie; zaś jeśli nie, wierzcie mi z powodu samych dzieł. **12**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto wierzy względem mnie i on będzie czynił sprawy, które ja czynię. Potężniejsze od tych uczyni, ponieważ ja odchodzę do mego Ojca. **13**. A to, o co poprosicie w moim Imieniu to uczynię, aby został wyniesiony Ojciec w Synu. **14**. Jeśli o coś mnie poprosicie w moje Imię ja to uczynię. **15**. Jeśli mnie miłujecie, zachowujcie moje polecenia. **16**. Ja także poproszę Ojca, a da wam innego pocieszyciela, aby był z wami na wieczność, **17**. Ducha Prawdy, którego świat nie może przyjąć, bo go nie widzi, ani nie zna; wy go znacie, gdyż ponad wami mieszka i w was będzie. **18**. Nie zostawię was sierotami, przychodzę do was. **19**. Jeszcze trochę, a świat już mnie nie widzi; ale wy mnie widzicie, bo ja żyję i wy będziecie żyć. **20**. Wy także w tym dniu poznacie, że ja jestem w moim Ojcu, wy we mnie, a ja w was. **21**. Tym, co ma moje polecenia oraz je zachowuje jest ten, kto mnie miłuje; zaś miłujący mnie zostanie umiłowany przez mego Ojca i ja go będę miłował oraz mu objawię samego siebie. **22**. Mówi mu Judas, nie Iszkariota: Panie, co się stało, że siebie nam masz objawić, a nie światu? **23**. Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Jeśli ktoś mnie miłuje, będzie zachowywał moje słowo, a mój Ojciec będzie go miłował oraz przyjdziemy do niego i uczynimy u niego mieszkanie. **24**. Kto mnie nie miłuje, moich słów nie zachowuje; a słowo, które słyszycie nie jest moje, ale Ojca, który mnie posłał. **25**. To wam powiedziałem, u was pozostając. **26**. Zaś pocieszyciel, Duch Święty, którego w moim Imieniu pośle Ojciec, on was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem. **27**. Pokój wam pozostawiam, mój pokój wam daję; nie taki jak daje świat, ja wam daję; niech nie wpada w zamęt wasze serce, ani niech się nie trwoży. **28**. Usłyszeliście, że ja wam powiedziałem: Odchodzę i przychodzę do was. Jeśli mnie umiłowaliście będziecie radzi, że powiedziałem: Idę do Ojca; gdyż mój Ojciec jest większy ode mnie. **29**. Więc teraz wam powiedziałem, przedtem niż to się stanie, abyście uwierzyli gdy się stanie. **30**. Już wiele nie będę z wami mówił, bowiem przychodzi władca tego świata; lecz na mnie nic nie ma. **31**. Ale aby świat poznał, że miłuję Ojca oraz tak czynię, jak mi przykazał Ojciec. Wstańcie, chodźmy stąd.

Rozdział 15

**1**. Ja jestem prawdziwą winoroślą, a mój Ojciec jest hodowcą winorośli. **2**. Każdy pęd, który nie niesie we mnie owocu usuwa, a każdy, który niesie owoc oczyszcza, aby niósł owoc obfitszy. **3**. Wy już jesteście czyści z powodu słowa, które wam powiedziałem. **4**. Zamieszkaliście we mnie, a ja w was. Jak pęd winorośli nie może sam z siebie nieść owocu, jeśli nie pozostaje w krzewie, tak i wy, jeżeli nie mieszkacie we mnie. **5**. Ja jestem winoroślą wy pędami. Kto mieszka we mnie, a ja w nim, ten niesie wiele owocu, bo beze mnie nic nie zdołacie czynić. **6**. Jeśliby ktoś nie mieszkał we mnie został wyrzucony na zewnątrz i wysuszony jak pęd; więc je zbierają i rzucają na ogień oraz zostaje rozpalony. **7**. Jeżeli zamieszkacie we mnie i pozostaną w was moje słowa, co zechcecie poproście, a wam się stanie. **8**. W tym został wyniesiony mój Ojciec, byście przynosili obfity owoc, więc staliście się moimi uczniami. **9**. Jak mnie umiłował mój Ojciec tak i ja was umiłowałem; mieszkajcie w mojej miłości. **10**. Jeśli zachowacie moje polecenia, zamieszkacie w mojej miłości, tak jak i ja dochowałem poleceń mojego Ojca oraz mieszkam w Jego miłości. **11**. Te rzeczy wam powiedziałem, by trwała w was moja radość, a wasza radość mogła się urzeczywistnić. **12**. To jest moje polecenie, abyście się nawzajem miłowali, jak i ja was umiłowałem. **13**. Większej od tej miłości nikt nie posiada, żeby ktoś swoje życie położył za swych przyjaciół. **14**. Wy jesteście moimi przyjaciółmi, jeśli będziecie czynić to, co ja wam polecam. **15**. Już nie nazywam was sługami, bo sługa nie wie, co czyni jego pan; ale nazwałem was przyjaciółmi, gdyż oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od mego Ojca. **16**. Nie wy mnie wybraliście, ale ja was sobie wybrałem. Także wam sprawiłem, abyście szli naprzód i nieśli owoc, a wasz owoc by trwał; i gdy w moim Imieniu poprosicie o cokolwiek Ojca aby wam to dał. **17**. To wam polecam, abyście jedni drugich miłowali. **18**. Jeśli świat was nienawidzi, wiedzcie, że mnie znienawidził wpierw niż was. **19**. Gdybyście byli ze świata świat by kochał co własne; ale że nie jesteście ze świata, lecz ja was sobie wybrałem ze świata dlatego świat was nienawidzi. **20**. Wspominajcie słowo, które ja wam powiedziałem: Nie jest sługa większy od swojego pana. Skoro mnie prześladowali i was będą prześladować; jeśli moje słowo zachowali i wasze będą zachowywać. **21**. A to wszystko będą wam czynić z powodu mego Imienia, bo nie znają Tego, który mnie posłał. **22**. Gdybym nie przyszedł oraz im nie powiedział nie mieliby winy; ale teraz nie mają wymówki co do ich grzechu. **23**. Kto mnie nienawidzi nienawidzi i mego Ojca. **24**. Gdybym nie uczynił wśród nich dzieł, których nikt inny nie uczynił nie mieliby grzechu; lecz teraz także widzieli oraz znienawidzili, i mnie, i mojego Ojca. **25**. Ale żeby się wypełniło słowo, w ich Prawie napisano: Znienawidzili mnie bez powodu. **26**. Gdy przyjdzie pocieszyciel, którego ja wam poślę od Ojca, Duch Prawdy, który pochodzi od Ojca Ten będzie o mnie świadczył. **27**. Ale i wy świadczycie, bowiem jesteście ze mną od początku.

Rozdział 16

**1**. To wam powiedziałem, abyście nie zostali zgorszeni. **2**. Bo będą was czynili wykluczonymi z miejsc zgromadzeń; ale przychodzi też pora, w której każdy, kto was zabije, będzie uważał, że składa kult Bogu. **3**. To także uczynią, bo nie poznali Ojca ani mnie. **4**. A to wam powiedziałem, abyście przypomnieli sobie, gdy przyjdzie ich czas, że ja wam ich zapowiedziałem. Ale tych rzeczy nie mówiłem wam od początku, ponieważ byłem z wami. **5**. Zaś teraz idę do Tego, co mnie posłał, a nikt z was mnie nie pyta: W jaki sposób odchodzisz? **6**. Ale, że wam to powiedziałem, smutek napełnił wasze serce. **7**. Lecz ja wam mówię prawdę jest wam korzystne, abym ja odszedł; bo jeśli nie odejdę, pocieszyciel do was nie przyjdzie; a jeżeli odejdę poślę Go do was. **8**. A Ten gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu, odnośnie sprawiedliwości oraz odnośnie sądu. **9**. O grzechu ponieważ nie wierzą względem mnie; **10**. odnośnie sprawiedliwości ponieważ odchodzę do mego Ojca i więcej mnie nie ujrzycie; **11**. odnośnie sądu ponieważ władca tego świata już został osądzony. **12**. Mam wam jeszcze wiele powiedzieć, lecz teraz nie zdołacie tego unieść. **13**. A kiedy przyjdzie Duch Prawdy, będzie was prowadził w całej prawdzie; bo nie będzie mówił sam od siebie, ale powie to, cokolwiek usłyszy, i oznajmi wam nadchodzące rzeczy. **14**. On mnie wyniesie, bo z mojego weźmie i wam oznajmi. **15**. Wszystko, cokolwiek ma Ojciec, jest moje; dlatego powiedziałem, że z mego bierze i wam oznajmi. **16**. Niewiele, a nie ujrzycie mnie, i znów niewiele, a zobaczycie mnie; bo ja odchodzę do Ojca. **17**. Zatem niektórzy z jego uczniów powiedzieli między sobą: Jak to jest, że nam mówi: Niewiele, a nie ujrzycie mnie, i znowu niewiele, a zobaczycie mnie? Oraz: Bo odchodzę do Ojca? **18**. Mówili: Jak to jest, że mówi niewiele? Nie wiemy co mówi. **19**. A Jezus poznał, że chcieli go pytać oraz im powiedział: Pośród was dociekaliście względem tego, czemu powiedziałem: Niewiele, a nie ujrzycie mnie, i znowu niewiele, a zobaczycie mnie. **20**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Wy będziecie płakać oraz zawodzić, a świat się będzie cieszył; wy będziecie smutni, ale wasz smutek pojawi się ku radości. **21**. Kiedy niewiasta rodzi ma smutek, bo przyszedł jej czas; ale kiedy urodzi się dziecko, już nie pamięta utrapienia z powodu radości, że wydała na świat człowieka. **22**. Zatem wy także macie teraz smutek, ale znów was zobaczę i będzie się radowało wasze serce, a wtedy waszej radości już nikt od was nie zabiera. **23**. W owym dniu nawet nie będziecie mnie o nic pytać. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, że jeślibyście w moje Imię poprosili o coś Ojca da wam. **24**. Do teraz o nic nie prosiliście w moim Imieniu; proście, a otrzymacie, aby wasza radość była nasycona. **25**. Tamte sprawy mówiłem wam w przypowieściach; nadchodzi pora, gdy już nie będę wam mówił w przypowieściach, ale jawnie wam oznajmię odnośnie Ojca. **26**. W tym dniu będziecie prosić w moje Imię; a przecież wam nie mówię, że ja będę za was prosił Ojca. **27**. Bowiem sam Ojciec was kocha, gdyż wy ukochaliście mnie oraz uwierzyliście, że ja przyszedłem od Boga. **28**. Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat oraz idę do Ojca. **29**. Mówią mu jego uczniowie: Oto teraz rozmawiasz w jawności oraz żadnej przypowieści nie mówisz. **30**. Teraz wiemy, że wszystko wiesz i nie masz interesu, aby cię ktoś pytał; przy tym wierzymy, że od Boga wyszedłeś. **31**. Odpowiedział im Jezus: Teraz wierzycie? **32**. Oto przychodzi godzina, właśnie nadeszła, abyście się rozproszyli, każdy do swoich, i zostawicie mnie samego; ale nie jestem sam, ponieważ jest ze mną Ojciec. **33**. To wam powiedziałem, abyście mieli we mnie pokój. Na świecie macie ucisk; ale bądźcie dobrej myśli ja zwyciężyłem świat.

Rozdział 17

**1**. To Jezus powiedział oraz podniósł swoje oczy ku niebiosom i rzekł: Ojcze, przyszła godzina; otocz chwałą Twojego Syna, aby Syn mógł otoczyć chwałą Ciebie. **2**. Tak, jak mu dałeś władzę nad wszelką cielesną naturą, by każdemu, z których mu dałeś, dał życie wieczne. **3**. A takim jest życie wieczne, by poznawali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga oraz tego, którego wysłałeś, Jezusa Chrystusa. **4**. Ja Ciebie wyniosłem na ziemi i wypełniłem dzieło, które mi wyznaczyłeś, bym uczynił. **5**. A teraz Ty otocz mnie chwałą, Ojcze, chwałą u samego siebie, którą miałem u Ciebie przed zaistnieniem świata. **6**. Objawiłem Twoje Imię ludziom, których mi dałeś ze świata; Twoi byli i mnie ich dałeś, i zachowują Twoje słowo. **7**. Teraz poznali, że wszystko, cokolwiek mi dałeś, jest od Ciebie; **8**. gdyż dałem im słowa, które mi dałeś; a oni je wzięli oraz prawdziwie poznali, że od Ciebie wyszedłem, i uwierzyli, że Ty mnie posłałeś. **9**. Ja za nich proszę; nie proszę za tych, którzy są świata; ale za tymi, których mi dałeś, bo są Twoi. **10**. Także wszystko moje jest Twoje, a Twoje moje, oraz jestem w nich wyniesiony. **11**. Nie jestem dłużej na świecie, bo ja idę do Ciebie, a oni są na świecie. Ojcze Święty zachowaj ich w Twym Imieniu, które mi dałeś, aby byli jedno jak my. **12**. Gdy byłem pośród nich na świecie, ja ich zachowałem w Twoim Imieniu, które mi dałeś. Także ustrzegłem, by nikt z nich nie zginął a tylko syn potępienia, aby się wypełniło Pismo. **13**. Ale teraz idę do Ciebie, zatem to mówię na świecie, aby się napełniając mną, mieli w sobie radość. **14**. Ja im dałem Twoje słowo, a świat ich znienawidził, bowiem nie są ze świata, jak ja nie jestem ze świata. **15**. Nie proszę, abyś ich wziął ze świata, ale abyś ich zachował od złego. **16**. Nie są ze świata, jak ja nie jestem ze świata. **17**. Poświęć ich w prawdzie Twojej, Słowo Twoje jest prawdą. **18**. Jak mnie posłałeś na świat, tak ja ich posyłam na świat. **19**. Ja także ofiarowuję za nich mnie samego, aby i oni zostali ofiarowani w prawdzie. **20**. Nie tylko za nich proszę, ale i za tych, co wierzą we mnie przez ich słowa; **21**. aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojcze, we mnie, a ja w Tobie; żeby i oni byli w nas jedno, aby świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś. **22**. Ja dałem im chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno, jak my jesteśmy jedno, **23**. ja w nich, a Ty we mnie, żeby mogli dochodzić do doskonałości ku Jednemu. By świat poznał, że Ty mnie dlatego wysłałeś, że ich umiłowałeś, umiłowałeś jak mnie. **24**. Ojcze, chcę aby ci, których mi dałeś, gdzie ja jestem i oni byli ze mną, aby oglądali moją chwałę, którą mi dałeś, bowiem umiłowałeś mnie przed założeniem świata. **25**. Ojcze Sprawiedliwy, więc świat cię nie poznał; ale ja cię poznałem i ci poznali, że Ty mnie posłałeś. **26**. Dałem im też poznać i dam im poznać Twoje Imię, aby miłość, którą mnie umiłowałeś była w nich i ja w nich

Rozdział 18

**1**. To powiedziawszy Jezus oddalił się ze swoimi uczniami poza wezbrany potok Cedronu, gdzie był ogród, do którego przybył on oraz jego uczniowie. **2**. Ale znał to miejsce i Judas, który go wydawał, bo Jezus często się tam zbierał ze swoimi uczniami. **3**. Zatem Judas wziął kohortę oraz sługi od przedniejszych kapłanów i faryzeuszy, i przychodzi tam z pochodniami, latarniami oraz bronią. **4**. A Jezus wiedząc wszystko, co na niego przychodzi, wyszedł i im mówi: Kogo szukacie? **5**. Odpowiedzieli mu: Jezusa Nazarejczyka. Jezus im mówi: Jam Jest. Nadto stał z nimi Judas, który go wydawał. **6**. A ponieważ im powiedział: Jam Jest, postąpili do tyłu i upadli na ziemię. **7**. Zatem znowu ich spytał: Kogo szukacie? Zaś oni powiedzieli: Jezusa Nazareńskiego. **8**. Odpowiedział Jezus: Powiedziałem wam, że Ja nim jestem; więc jeśli mnie szukacie, pozwólcie tym odejść; **9**. aby się wypełniło słowo, które powiedział: Nie zgubiłem nikogo z tych, których mi dałeś. **10**. Potem Szymon Piotr, który miał sztylet, wyciągnął go, uderzył sługę arcykapłana i odciął mu prawe ucho; a słudze było na imię Malchos. **11**. Więc Jezus powiedział Piotrowi: Włóż twój sztylet do pochwy; czyż nie mam pić kielicha, który mi dał Ojciec? **12**. Zaś kohorta, tysięcznik i słudzy Żydów ujęli Jezusa, oraz go związali. **13**. Potem zaprowadzili go najpierw do Annasza; bo był teściem Kaifasza, który był tamtego roku arcykapłanem. **14**. Zaś Kaifasz był tym, który doradził Żydom, że z powodu ludu jest pożyteczne umrzeć jednemu człowiekowi. **15**. A Szymon Piotr oraz inny uczeń towarzyszyli Jezusowi. Ale tamten uczeń był znajomym arcykapłana, więc wszedł z Jezusem na dziedziniec arcykapłana. **16**. Zaś Piotr stał przy drzwiach na zewnątrz. Zatem wyszedł ów inny uczeń, który był znajomym arcykapłana oraz powiedział coś odźwiernej i wprowadził Piotra. **17**. Potem ta odźwierna służka mówi Piotrowi: Czy i ty jesteś z uczniów tego człowieka? A on mówi: Nie jestem. **18**. Ale stali tam słudzy oraz podwładni, którzy zrobili ognisko i się grzali, bo było zimno; był też z nimi stojący i grzejący się Piotr. **19**. Zatem arcykapłan spytał Jezusa o jego uczniów oraz o jego naukę. **20**. Jezus mu odpowiedział: Ja mówiłem otwarcie światu; ja zawsze nauczałem w bóżnicy oraz w Świątyni, gdzie zawsze schodzą się Żydzi, a w ukryciu niczego nie powiedziałem. **21**. Dlaczego mnie pytasz? Spytaj tych, co słuchali, co im powiedziałem; ci oto wiedzą, co ja powiedziałem. **22**. Ale kiedy to rzekł, jeden ze sług, co stał obok, dał Jezusowi policzek i powiedział: Tak odpowiadasz arcykapłanowi? **23**. Odpowiedział mu Jezus: Jeżeli źle powiedziałem, zaświadcz odnośnie złego; a jeśli dobrze, dlaczego mnie bijesz? **24**. A Annasz odesłał go związanego do arcykapłana Kaifasza. **25**. Zaś Szymon Piotr stał i się grzał. Zatem mu powiedzieli: Czy ty także nie jesteś z jego uczniów? A on się wyparł i powiedział: Nie jestem. **26**. Mówi mu któryś ze sług arcykapłana, będący krewnym tego, któremu Piotr uciął ucho: Czy ja cię nie zobaczyłem z nim w ogrodzie? **27**. Więc Piotr się znowu wyparł, i zaraz zapiał kogut. **28**. I prowadzą Jezusa od Kaifasza do pretorium; a był wczesny ranek. Zatem sami nie weszli do pretorium, aby się nie skalali, ale mogli zjeść Paschę. **29**. A Piłat wyszedł do nich na zewnątrz i mówi: Jakie przynosicie oskarżenie przeciwko temu człowiekowi? **30**. Odpowiadając mu, rzekli: Gdyby ten nie był złoczyńcą, to byśmy ci go nie wydali. **31**. A Piłat im powiedział: Weźcie go wy i osądźcie według waszego Prawa. Powiedzieli mu Żydzi: Nam nikogo nie wolno zabić; **32**. aby się wypełniło słowo Jezusa, które powiedział wskazując, jaką śmiercią ma umrzeć. **33**. Zatem Piłat znowu wszedł do pretorium, zawołał Jezusa i mu powiedział: Czy ty jesteś król żydowski? **34**. Odpowiedział mu Jezus: Ty od siebie samego to mówisz, czy inni ci powiedzieli co do mojego? **35**. Odpowiedział Piłat: Czy ja jestem Żydem? Twój naród oraz arcykapłani wydali mi ciebie; co uczyniłeś? **36**. Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata; gdyby moje królestwo było z tego świata, moi słudzy by walczyli, abym nie został wydany Żydom; a zatem moje królestwo nie jest stąd. **37**. Więc Piłat mu powiedział: A zatem ty jesteś królem? Odpowiedział Jezus: Ty mówisz, że jestem królem. Ja się na to urodziłem oraz po to przyszedłem na świat, abym wydał świadectwo prawdzie; każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu. **38**. Mówi mu Piłat: Co jest prawdą? To powiedział i znowu wyszedł do Żydów oraz im mówi: Ja w nim żadnej winy nie znajduję. **39**. Ale jest u was zwyczajem, abym w Paschę jednego wam uniewinnił; jeśli chcecie, to uniewinnię wam króla żydowskiego? **40**. Więc wszyscy znowu zawołali: Nie tego, ale Barabasza. A Barabasz był rozbójnikiem.

Rozdział 19

**1**. Wtedy Piłat zabrał Jezusa i wybiczował. **2**. A żołnierze spletli wieniec z cierni i włożyli na jego głowę, przyodziali go purpurowym płaszczem, **3**. oraz mówili: Witaj królu Żydów. Dawali mu też policzki. **4**. A Piłat znowu wyszedł na zewnątrz i im mówi: Oto wyprowadzę go wam na zewnątrz, abyście wiedzieli, że żadnego oskarżenia w nim nie znajduję. **5**. Zatem Jezus wyszedł na zewnątrz, mając na sobie cierniowy wieniec i purpurowy płaszcz; a Piłat im mówi: Oto człowiek. **6**. Więc gdy arcykapłani oraz słudzy go zobaczyli, zawołali, mówiąc: Ukrzyżuj, ukrzyżuj! Mówi im Piłat: Weźcie go wy i ukrzyżujcie, bo ja w nim nie znajduję winy. **7**. Odpowiedzieli mu Żydzi: My mamy Prawo, a według naszego Prawa winien umrzeć, bo uczynił siebie Synem Boga. **8**. A gdy Piłat usłyszał to słowo, bardziej się przestraszył. **9**. Znowu wszedł do pretorium i mówi Jezusowi: Skąd ty jesteś? Ale Jezus nie dał mu odpowiedzi. **10**. Zatem Piłat mu mówi: Nic do mnie nie mówisz? Nie wiesz, że mam władzę cię ukrzyżować oraz mam władzę cię wypuścić? **11**. Odpowiedział Jezus: Nie miałbyś żadnej władzy nade mną, gdyby ci nie była dana z góry; dlatego ten, kto mnie tobie wydaje ma większą winę. **12**. Od tego czasu Piłat pragnął go uwolnić, ale Żydzi zawołali, mówiąc: Jeśli go uniewinnisz, nie jesteś przyjacielem cezara; gdyż każdy, kto czyni siebie królem, sprzeciwia się cezarowi. **13**. Więc Piłat, gdy usłyszał te słowa, wyprowadził Jezusa na zewnątrz i usiadł koło trybuny, na miejscu zwanym Litostrotos, a po hebrajsku Gabbata. **14**. A było Przygotowanie Paschy, zaś godzina jakoś szósta. Mówi też Żydom: Oto wasz król. **15**. Ale wykrzyknęli: Zabierz, unieś wzwyż, ukrzyżuj go. Mówi im Piłat: Waszego króla mam ukrzyżować? Odpowiedzieli przedniejsi kapłani: Nie mamy króla, tylko cezara. **16**. Wtedy im go powierzył, aby został ukrzyżowany. Zatem wzięli Jezusa oraz odprowadzili. **17**. A niosąc sobie krzyż, wyszedł na miejsce zwane Czaszki, a po hebrajsku zwane Golgota, **18**. gdzie go ukrzyżowali, a z nim dwóch innych, z tej oraz z tamtej strony, a pośrodku Jezus. **19**. Ale Piłat napisał też napis oraz umieścił go na krzyżu; a było napisane: Jezus Nazarejczyk król Żydów. **20**. Więc ten napis czytało wielu Żydów, bo owo miejsce, gdzie Jezus został ukrzyżowany, znajdowało się blisko miasta; a było napisane po hebrajsku, po grecku i po łacinie. **21**. Zatem przedniejsi kapłani Żydów mówili Piłatowi: Nie pisz król Żydów; ale że on powiedział: Jestem królem Żydów. **22**. Odpowiedział Piłat: Co napisałem, to napisałem. **23**. A gdy żołnierze ukrzyżowali Jezusa, wzięli jego szaty, suknię i uczynili cztery części, każdemu żołnierzowi część; a owa suknia była bez szwu, tkana od góry wzdłuż całej długości. **24**. Zatem powiedzieli jedni do drugich: Nie dzielmy jej, ale rzucimy o nią losy, kogo będzie; aby się wypełniło Pismo, które mówi: Rozdzielili nawzajem moje szaty, a o mą odzież los rzucili. Tak zatem, uczynili żołnierze. **25**. A przy krzyżu Jezusa stała jego matka, siostra jego matki Maria Kleofasa oraz Maria Magdalena. **26**. Więc Jezus ujrzawszy matkę i stojącego obok ucznia, którego miłował, mówi swojej matce: Niewiasto, oto twój syn. **27**. Potem mówi uczniowi: Oto twoja matka. I od tej godziny wziął ją ów uczeń do swoich. **28**. Po tym Jezus widząc, że wszystko jest już dokonane, aby się wypełniło Pismo, mówi: Jestem spragniony. **29**. A był tam ustawiony pojemnik pełny winnego octu; więc włożyli na hyzop gąbkę wypełnioną octem i przybliżyli ją do jego ust. **30**. A gdy Jezus przyjął ocet, powiedział: Jest wykonane; skłonił głowę i oddał życie. **31**. Następnie Żydzi ponieważ było Przygotowanie aby w odpoczynek ciała nie pozostały na krzyżu (bowiem czas tego odpoczynku był długi), poprosili Piłata by zostały połamane ich golenie oraz zostali usunięci. **32**. Zatem przyszli żołnierze i połamali golenie pierwszego oraz drugiego, razem z nim ukrzyżowanego. **33**. Zaś gdy podeszli do Jezusa, zobaczyli go już zmarłego, więc nie połamali jego goleni. **34**. Ale jeden z żołnierzy przebił włócznią jego bok, więc zaraz wyszła krew i woda. **35**. Zaś ten, co to zobaczył, zaświadcza, a jego świadectwo jest prawdziwe; on też wie, że mówi zgodnie z rzeczywistością, abyście i wy uwierzyli. **36**. Bo to się stało, aby się wypełniło Pismo: Jego kość nie zostanie strzaskana. **37**. A drugie Pismo znowu mówi: Będą patrzeć na tego, którego przebili. **38**. Zaś po tym, Józef z Arymatei, który był ukrytym uczniem Jezusa z powodu żydowskiego strachu, poprosił Piłata, aby mógł zabrać ciało Jezusa. A Piłat zezwolił. Zatem przyszedł i zabrał jego ciało. **39**. Ale przyszedł także Nikodem, ów przybyły do niego wcześniej nocą, niosąc mieszankę mirry i aloesu, około stu funtów. **40**. I wzięli ciało Jezusa oraz owinęli je płótnami wśród wonności, jak jest zwyczajem grzebać u Żydów. **41**. A w miejscu gdzie został ukrzyżowany był ogród, zaś w ogrodzie nowy grobowiec, w którym nikt jeszcze nie był położony. **42**. Więc tam położyli Jezusa, z powodu Przygotowania Żydów, ponieważ grobowiec był blisko.

Rozdział 20

**1**. Zaś pierwszego dnia tygodnia, wcześnie, gdy była jeszcze ciemność, do grobowca przychodzi Maria Magdalena i widzi usunięty od grobu kamień. **2**. Więc biegnie i przychodzi do Szymona Piotra oraz do tego drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i im mówi: Zabrali Pana z grobowca i nie wiemy, gdzie go położyli. **3**. Zatem wyszedł Piotr oraz ten drugi uczeń, i szli do grobu. **4**. A obaj biegli razem; nawet ten drugi uczeń wcześniej wyprzedził Piotra i pierwszy przybył do grobu. **5**. Zaś kiedy rzucił okiem, widzi leżące płótna; jednak tam nie wszedł. **6**. Przyszedł też Szymon Piotr, który mu towarzyszył, wszedł do grobowca oraz widzi leżące płótna, **7**. i chustkę, która była na jego głowie, nie leżącą z płótnami, ale zwiniętą osobno w innym miejscu. **8**. I wtedy wszedł też ten drugi uczeń, co pierwszy przybył do grobu, ujrzał oraz uwierzył. **9**. Bowiem jeszcze nie znali Pisma, że jest mu konieczne powstać z martwych. **10**. Więc uczniowie odeszli z powrotem do siebie. **11**. Ale Maria stała na zewnątrz, blisko grobu, płacząc; a gdy płakała, zajrzała do grobowca, **12**. i widzi dwóch siedzących w bieli aniołów, jednego przy wezgłowiu, i jednego przy stopach; tam, gdzie leżało ciało Jezusa. **13**. A tamci jej mówią: Niewiasto, dlaczego płaczesz? Mówi im: Zabrali mojego Pana i nie wiem, gdzie go położyli. **14**. To powiedziawszy, odwróciła się do tyłu i widzi stojącego Jezusa; a nie wiedziała, że Jezus żyje. **15**. Mówi jej Jezus: Niewiasto, dlaczego płaczesz? Kogo szukasz? Zaś ona uważając, że jest ogrodnikiem, mówi mu: Panie, jeśli ty go zabrałeś, powiedz mi gdzie go położyłeś, a ja go wezmę. **16**. Mówi jej Jezus: Mario. A ona zostawszy odmienioną, mówi mu: Rabbuni, ten nazywany Nauczycielem. **17**. Mówi jej Jezus: Nie dotykaj mnie, bo jeszcze nie wstąpiłem do mego Ojca; ale idź do moich braci i im powiedz: Wstępuję do mego Ojca i do waszego Ojca mojego Boga oraz waszego Boga. **18**. Zatem Maria Magdalena przychodzi oraz oznajmia uczniom: Widziałam Pana, i tamto, co jej powiedział. **19**. A gdy był wieczór, tego pierwszego dnia tygodnia, zostały zamknięte drzwi gdzie byli zgromadzeni uczniowie z powodu strachu przed Żydami, lecz Jezus przyszedł, stanął na środku oraz im mówi: Pokój wam. **20**. To powiedział i pokazał im ręce oraz swój bok; więc uczniowie się uradowali, gdy zobaczyli Pana. **21**. A Jezus znowu im powiedział: Pokój wam; jak mnie posłał Ojciec, tak ja was posyłam. **22**. I kiedy to powiedział tchnął oraz im mówi: Weźcie Ducha Świętego. **23**. Których grzechy odpuścicie, zostają im odpuszczone, a których trzymacie, zostają zatrzymane. **24**. Zaś Tomasz, jeden z dwunastu, zwany Didymos, nie był z nimi gdy przyszedł Jezus. **25**. A inni uczniowie mu mówili: Widzieliśmy Pana. Ale im powiedział: Jeśli nie ujrzę na jego rękach znaku gwoździ, nie włożę mego palca do odcisku gwoździ oraz nie włożę mojej ręki do jego boku nie uwierzę. **26**. Zaś po ośmiu dniach jego uczniowie znowu byli wewnątrz, a wśród nich Tomasz. I gdy drzwi zostały zamknięte, przychodzi Jezus, stanął na środku i powiedział: Pokój wam. **27**. Potem mówi Tomaszowi: Skieruj tutaj twój palec, zobacz moje ręce; skieruj twoją rękę i włóż do mojego boku, i nie bądź niewierny lecz wierzący. **28**. Odpowiedział Tomasz i mu rzekł: Pan mój i Bóg mój. **29**. Mówi mu Jezus: Uwierzyłeś, bo mnie ujrzałeś? Bogaci, którzy nie zobaczyli a uwierzyli. **30**. Potem Jezus sprawił wiele innych znaków wobec swych uczniów, które nie są opisane w tej księdze. **31**. Zaś to zostało opisane, abyście uwierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga, oraz abyście wierząc, mieli życie w Jego Imieniu.

Rozdział 21

**1**. Potem Jezus znowu pokazał się uczniom koło morza Tyberiady; a ukazał się tak. **2**. Byli razem: Szymon Piotr i Tomasz, zwany Didymos, Natanel z Kany Galilei, ci Zacheusza oraz dwaj inni z jego uczniów. **3**. Mówi im Szymon Piotr: Idę łowić ryby. Mówią mu: My także z tobą wyruszymy. Wyszli i zaraz weszli do łodzi, lecz w tą noc nic nie złapali. **4**. Zaś gdy pojawił się ranek, Jezus stanął na brzegu; jednak uczniowie nie wiedzieli, że tam jest Jezus. **5**. A Jezus im mówi: Dzieci, czy ktoś ma posiłek? Odpowiedzieli mu: Nie. **6**. Zaś on im powiedział: Umieśćcie sieć na prawej stronie łodzi, a znajdziecie. Zatem umieścili, i już nie mieli sił jej wyciągnąć, z powodu mnóstwa ryb. **7**. Następnie ten uczeń, którego Jezus miłował, mówi Piotrowi: Pan jest. Więc Szymon Piotr gdy usłyszał, że jest Pan, przepasał się narzutą (bo był nagi) i rzucił się w morze. **8**. Nadto łodzią przybyli inni uczniowie, ciągnąc sieć ryb, bo byli niedaleko od lądu, tylko jakieś z dwieście łokci. **9**. Więc gdy wyszli na ląd, widzą leżące ognisko, położoną rybę i chleb. **10**. Mówi im Jezus: Przynieście z ryb, które teraz złapaliście. **11**. Zatem Szymon Piotr wszedł i wyciągnął na ziemię sieć, pełną stu pięćdziesięciu trzech wielkich ryb; a mimo, że było ich tak wiele, sieć się nie rozdarła. **12**. Mówi im Jezus: Chodźcie, zjedzcie. A żaden z uczniów nie odważył się go zapytać: Kto ty jesteś? Wiedząc, że to jest Pan. **13**. Następnie Jezus przychodzi, bierze chleb i im daje, oraz tak samo rybę. **14**. To już trzeci raz Jezus ukazał się swoim uczniom, kiedy podniósł się z martwych. **15**. A kiedy zjedli, Jezus mówi Szymonowi Piotrowi: Szymonie synu Jony, miłujesz mnie więcej niż ci? Mówi mu: Tak, Panie; ty wiesz, że cię kocham. Mówi mu: Paś moje baranki. **16**. Znowu mówi mu po raz drugi: Szymonie synu Jony, miłujesz mnie? Mówi mu: Tak, Panie; ty wiesz, że cię kocham. Mówi mu: Bądź pasterzem moich owiec. **17**. Mówi mu po raz trzeci: Szymonie Jony, kochasz mnie? Zasmucił się Piotr, że mu powiedział po raz trzeci: Kochasz mnie? I mu mówi: Panie, ty wszystko wiesz; ty poznajesz, że cię kocham. Mówi mu Jezus: Paś moje owce. **18**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się i chodziłeś gdzie chciałeś; zaś kiedy się zestarzejesz, wyciągniesz swoje ręce i inny cię opasze oraz cię poprowadzi, gdzie sobie nie życzysz. **19**. A to powiedział dając znać, jaką śmiercią wysławi Boga. Zatem to powiedział i mu mówi: Pójdź za mną. **20**. Zaś Piotr odwrócił się i widzi towarzyszącego ucznia, którego Jezus miłował, który położył się przy wieczerzy na jego piersi i powiedział: Panie, kto jest tym, co cię wydaje? **21**. Więc kiedy Piotr go zobaczył, mówi Jezusowi: Panie, a co ten? **22**. Mówi mu Jezus: Jeśli chcę, aby on pozostawał na miejscu póki chodzę, dlaczego w twojej obecności? Ty pójdź za mną. **23**. I wyszło to słowo między braci, że ten uczeń nie jest śmiertelny. Ale Jezus nie powiedział mu, że nie jest śmiertelny, ale: Jeśli chcę, aby ten pozostawał na miejscu póki chodzę, dlaczego w twojej obecności? **24**. Ten jest tym uczniem, który świadczy odnośnie owych spraw oraz tym, co je opisał; a wiemy, że jego świadectwo jest prawdziwe. **25**. Ale są i inne, liczne rzeczy, które uczynił Jezus; które gdyby zostały spisane w jednym czasie, przypuszczam, że i sam świat nie pomieściłby spisanych ksiąg. Amen.

## Nowa Biblia Gdańska

przekład

### Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012